PISMO SAMORZĄDOWE

TYGODNIK SANOCKI

5 CZERWCA 2020 R. | NR 23 (1478) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

200 tys. złotych dla szpitala

str. 3

Podczas XXVIII sesji Rady Miasta Sanoka w trybie pilnym podjęto uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi sanockiemu z przeznaczeniem dla sanockiego szpitala. Dotacja celowa w wysokości 200 tys. złotych zostanie przekazana na wykonanie wentylacji mechanicznej działającej na zasadzie podciśnienia w izolatkach Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Projekt uchwały zgłosiła radna Wanda Kot, przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej.

REKLAMA

PCPR

Rodzicielstwo zastępcze – obawy i nadzieje

str. 9

INWESTYCJA NA POSADZIE

Dom pobytu dziennego dla seniorów

str. 6

SPORT

Zamiast urlopów – wykuwanie formy

str. 15

Radny Piotr Kot

Instytucja skargi i rola Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Podczas XXVIII sesji Rady Miasta rozpatrywano cztery skargi, o ich zasadność, a także rolę Komisji Skarg Wniosków i Petycji zapytaliśmy radnych, którzy są członkami Komisji: Piotra Kota, Beatę Wróbel i Bogusławę Małek. Jako pierwszy odpowiedział radny Piotr Kot. Mamy nadzieję, że w przyszłym tygodniu otrzymamy resztę odpowiedzi.

Na czym polega instytucja skargi i rola Komisji Skarg, Wniosków i Petycji?

Wydaje mi się, że główną rolą komisji Skarg, Wniosków i Petycji jest rozpatrywanie, analizowanie i formułowanie uchwał dotyczących zasadności lub niezasadności skarg, wniosków i petycji, oraz uzasadnień do nich celem przedstawienia ich następnie ogółowi Radnych na forum Rady Miasta.

Komisja skarg i wniosków to nowość, czy jej powołanie jest zasadne?

Z tego, co mi wiadomo wspomniana komisja jest komisją stałą powołaną Ustawą o Samorządzie Gminnym i musi funkcjonować w strukturach Rady Miasta, więc nie ma co się zastanawiać teraz, czy jej powołanie jest zasadne, czy nie.

Czy rozpatrywanie skarg w gremium rady nie stanowi sprzeczności z obowiązującymi przepisami RODO, jako że informacje przedostają się do opinii publicznej np. skarga na dyrektora SP4?

Moim zdaniem po to jest właśnie powołana Komisja SWiP, żeby takie – czasem bardzo delikatne – sprawy rozpatrywać w trochę innych warunkach niż Sesja Rady Miasta, dając możliwość wypowiedzenia się obu zainteresowanym stronom w warunkach nazwijmy to pewnego komfortu. Wynikiem takiej właśnie pracy Komisji jest wypracowany projekt uchwały i jej uzasadnienia, przedstawiony następnie, oczywiście z odpowiednim wyprzedzeniem, Radnym. Wydaje mi się, że na Sesji Radni powinni koncentrować się na wypracowanym uzasadnieniu, wchodząc podczas dyskusji nad przedmiotowym wnioskiem w dialog z członkami komisji SWiP. A co do RODO to wydaje mi się, że mimo oczywistych trudności (transmisja Sesji na żywo) starano się sprostać przepisom w tym zakresie.

Jakimi instrumentami dysponuje rada wobec wpływających skarg?

Rada przede wszystkim opiniuje daną Uchwałę, wyrażając tym samym swoje stanowisko w danej sprawie. W mojej ocenie Rada nie ma instrumentów, które np. pozwalałyby na odwołanie kogoś ze stanowiska czy np. wypłacenie jakiegoś odszkodowania itp. Stanowisko rady jest pewnym sygnałem dla władzy wykonawczej, który powinien być wzięty pod uwagę.

Jakie skutki niesie za sobą wniesienie skargi, która po rozpatrzeniu przez komisję jest przedmiotem sesji Rady Miasta?

Na to pytanie chyba odpowiedziałem już wcześniej. Rozumiem, że pyta pani o skargi jakie procedowano na ostatniej Sesji. Trudno powiedzieć. Uchwały trafią do władzy wykonawczej czyli do pana burmistrza, który w ramach swoich kompetencji będzie próbował rozwiązać problem. Choć wydaje mi się, że w przypadku tych skarg pole działania burmistrza jest bardzo ograniczone, żeby nie powiedzieć żadne. Ale to moje zdanie.

Jak pan ocenia debatę, dotyczącą ostatnich skarg, toczącą się podczas sesji rady miasta w dniu 28.05.?

Co do debaty na temat skarg... cóż, to wszystko przerabialiśmy podczas posiedzeń KSWiP wysłuchując zainteresowanych stron, wiceburmistrza i posiłkując się również opinią prawną na ten temat. Wystąpienia skarżących na sesji były bardzo emocjonalne, ale chyba zabrakło tutaj głosu drugiej strony. Generalnie uważam, tak jak to już powiedziałem, że Radni powinni debatować nad wypracowanym wnioskiem i jego uzasadnieniem we własnym gronie. Mam nadzieję, że był to tylko pojedynczy przypadek, z którego wyciągniemy wnioski na przyszłość.

esw

Bez uroczystości rocznicowych

Dzień samorządowca bez obchodów

W zeszłym tygodniu obchodzono 30 lecie samorządów. Z tej okazji początkowo samorządy miały przygotowane uroczyste obchody, jednakże pandemia koronawirusa je zniweczyła. W związku z tym, zwróciliśmy się z zapytaniem do Urzędu Miasta, Starostwa Powiatowego oraz Urzędu Gminy, w jaki sposób uczczono tak szczególny dzień oraz wypadającą w tym roku rocznicę 30-lecia samorządów w Polsce. Oto jakie odpowiedzi otrzymaliśmy.

Bogdan Struś, sekretarz UM Sanoka: – W tym roku obchodzimy 30. rocznicę wolnych wyborów samorządowych, jest to więc szczególna okazja, by uhonorować samorządowców – wszystkich, którzy przez trzy dekady wnosili swój wkład w budowę społeczeństwa obywatelskiego. W związku z reżimem sanitarnym, ograniczającym możliwość organizowania spotkań rocznicowych i uroczystości, obchody 30-lecia samorządności trzeba przenieść na inny, bardziej sprzyjający czas. Jeżeli zaś chodzi o jakieś szczególne uznanie dla pracowników Urzędu Miasta Sanoka z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego – burmistrz Tomasz Matuszewski podczas spotkania z naczelnikami wydziałów UM przekazał wszystkim pracownikom życzenia i podziękował za sumienne wypełnianie obowiązków. Jednakże sytuacja społeczno-ekonomiczna w kraju jest w obecnym okresie bardzo trudna, podobnie jak sytuacja samorządów – nie tylko w Sanoku – w związku z tym podjęliśmy decyzję o nieprzyznawaniu gratyfikacji finansowych czy nagród pieniężnych.

Ze Starostwa Powiatowego otrzymaliśmy następującą odpowiedź: W związku z epidemią koronawirusa oraz ograniczeniami, jakie panują w kraju, postanowiliśmy Dzień Samorządowca w tym roku ograniczyć jedynie do złożenia życzeń. Pracownicy nie otrzymali nagród ani premii.

Paweł Wdowiak, zastępca i sekretarz Gminy Sanok: W odpowiedzi na złożone zapytanie uprzejmie informuję, że ze względu na stan epidemii panujący na terenie naszego kraju nie odbyły się żadne uroczystości związane z jubileuszem 30-lecia samorządu terytorialnego. Pracownicy Urzędu Gminy Sanok zostali poczęstowani okolicznościowym ciastem, a także otrzymali pisemne życzenia z tytułu pracy w samorządzie gminnym. Koszty z tym związane zostały sfinansowane z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. W związku z okrągłym jubileuszem, pracownicy otrzymali nagrody finansowe w wysokości 1000 zł brutto, które zostały wypłacone z funduszu płac.

esw

Radni przyznali nagrody Miasta Sanoka w dziedzinie „Kultura i sztuka"

Podczas XXVIII sesji radni głosowali nad projektem uchwały, opracowanym przez członków Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, w sprawie przyznania Nagród Rady Miasta Sanoka za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „Kultura i sztuka" za rok 2019.

Radni uznali, że w kategorii upowszechniania kultury w roku 2019 bezkonkurencyjny był dyrektor Sanockiego Domu Kultury Waldemar Szybiak. W kategorii twórczość artystyczna Nagrodę Rady Miasta Sanoka otrzymał Adam Gromek.

Sprostowanie

W poprzednim numerze, na stronie 4 wymieniliśmy Skład Rady Miasta Sanoka poszczególnych kadencji. Niekiedy zdarza się, że coś umknie naszej uwadze i tak było tym razem, w związku z tym pragniemy uzupełnić treść o trzy nazwiska:

W I kadencji (1990-1994) funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta pełnił śp. Jan Dąbrowski.

W V kadencji, a konkretnie w latach 2006 – 2008 funkcję Przewodniczącej Rady Miasta pełniła Pani Janina Sadowska, zaś wiceprzewodniczącym w tych samych latach był Ryszard Karaczkowski. Dopiero po 2008 roku nastąpiła zmiana i skład Rady Miasta V kadencji (w latach 2009-2010) przedstawiał się, tak jak podaliśmy to w poprzednim numerze.

Apteka na służbie (08.06.2020 – 15.06.2020)

Dyżur pełni Apteka **Panakeja** przy ul. Gen. Bema 1A

„Tygodnik Sanocki"
Pismo Samorządowe
redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl
Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegdoń, Lidia Tul-Chmielewska
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | **Korekta:** Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch" SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

XXVIII sesja Rady Miasta Sanoka

200 tys. złotych dla szpitala

Podczas XXVIII sesji Rady Miasta Sanoka w trybie pilnym podjęto uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi sanockiemu z przeznaczeniem dla sanockiego szpitala. Dotacja celowa w wysokości 200 tys. złotych zostanie przekazana na wykonanie wentylacji mechanicznej działającej na zasadzie podciśnienia w izolatkach Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Projekt uchwały zgłosiła radna Wanda Kot, przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej.

Dzień przed sesją, tj. w dniu 27 maja, obradowała Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, która na posiedzenie zaprosiła dyrektora szpitala Grzegorza Panka oraz główną księgową szpitala panią Helenę Łuszcz w związku ze złożonym pismem do Komisji Zdrowia.

Po ponadtrzygodzinnych naradach uznano, że pomoc finansowa dla szpitala jest konieczna. Podczas posiedzenia komisja wypracowała wniosek, dotyczący udzielenia pilnej pomocy finansowej dla SPZOZ w Sanoku z przeznaczeniem dla Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Zarówno wniosek komisji, jak i przygotowany projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie.

– Już drugą kadencję pełnię funkcję przewodniczącej Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. W tej kadencji już przez rok staram się o to, aby szpital uzyskał wsparcie finansowe. Pomimo pozytywnie zaopiniowanych wniosków (28 maja 2019 roku) szpital nie otrzymał wcześniej pieniędzy – tłumaczy przewodnicząca.

Z budżetu Gminy Miasta Sanoka została udzielona dotacja celowa w wysokości 200 tys. zł dla szpitala w Sanoku z przeznaczeniem na wykonanie wentylacji mechanicznej działającej na zasadzie podciśnienia w izolatkach Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego.

– Udzielone wsparcie finansowe umożliwi pilne wykonanie Decyzji Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego z dnia 11 grudnia 2019 roku, a tym samym dostosowanie izolatek do wytycznych zawartych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 26 marca 2019 roku w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia podmiotu wykonującego działalność leczniczą. Zrealizowanie tego zadania pozwoli na zminimalizowanie ryzyka transmisji czynnika chorobotwórczego, a tym samym, zwiększy bezpieczeństwo pacjentów i personelu medycznego oraz zmniejszy ryzyko potencjalnego zakażenia zawodowego pracowników – argumentowała radna Kot.

Radna Wanda Kot podkreśliła, że projekt uchwały konsultowała (przed komisją zdrowia) z mecenasem Grzegorzem Wiluszem, który sprawdził go pod względem formalno-prawnym, co potwierdził autoryzując go swoją pieczątką. Według oceny radnej oraz mecenasa Wilusza, a także obecnego na sesji mecenasa Markowicza – projekt uchwały był opracowany prawidłowo. Radny Słowomir Miklicz miał jednak wątpliwości co do tytułu opracowanego projektu uchwały, który w jego opinii wymagał poprawek.

– Należy dokonać zmian w budżecie, później powinniśmy podjąć uchwałę o pomocy samorządu miasta dla samorządu powiatowego z przeznaczeniem na dotację celową dla szpitala – twierdził Miklicz.

Na sesji obecny był dyrektor szpitala Grzegorz Panek.

– Nasz oddział znajduje się obecnie na pierwszej linii frontu w walce z koronawirusem i jest jednym z siedmiu oddziałów zakaźnych na terenie województwa podkarpackiego, który diagnozuje przypadki Covid-19. Najważniejszą rolą dyrektora jest zabezpieczenie personelu przed wirusem i myślę, że z tych obowiązków należycie się wywiązuję. Pozostało mi jeszcze zamontowanie wentylacji z podciśnieniem – podkreślał dyrektor.

Radna Wanda Kot dokonała autopoprawki w projekcie uchwały, dzięki czemu mogła ona być procedowana na sesji.

– Szkoda, że nie mogliśmy wcześniej porozmawiać o projekcie uchwały i przygotować ją bez wad prawnych. Przyznaję, że sam zamierzałem wnioskować o pomoc dla szpitala, ponieważ zdaję sobie sprawę, jak ważne jest bezpieczeństwo sanoczan – powiedział burmistrz.

Radna Wanda Kot powiedziała, że pismo od dyrektora szpitala z prośbą o wsparcie finansowe dla SPZOZ w Sanoku wpłynęło 26 maja, w dniu 27 maja Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej miała posiedzenie, natomiast wnioskiem pilności wprowadziła opracowany i sprawdzony pod względem formalno-prawnym projekt uchwały w dniu 28 maja podczas Sesji Rady Miasta i co najważniejsze z pozytywnym skutkiem. Wentylacja mechaniczna zostanie sfinansowana dzięki przesunięciu środków w budżecie z zadania, jakim jest budowa łącznika do ronda Beksińskiego. Prace przy tej inwestycji rozpoczęły się, jednak istnieje prawdopodobieństwo, że środki, zabezpieczone na ten cel w budżecie, nie zostaną w najbliższym czasie wykorzystane. Radni jednogłośnie zagłosowali za udzieleniem pomocy dla szpitala. Za co radna Wanda Kot podziękowała w imieniu własnym oraz pracowników i dyrekcji sanockiego szpitala.

dcz

Będą mieszkania w Sanoku!

Na ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka radni przyjęli wniosek burmistrza Tomasza Matuszewskiego dotyczący utworzenia spółki, która będzie budować mieszkania w budownictwie wielorodzinnym – Sanockiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Mieszkania powstaną m.in. na terenie położonym przy ul. Konarskiego.

– O polityce mieszkaniowej Sanoka wymownie świadczą statystyki. Są bezlitosne – mówił burmistrz Tomasz Matuszewski. – Wystarczy porównać, co w ostatnich latach działo się w miastach średniej wielkości na terenie województwa podkarpackiego. Krosno, Przemyśl, Tarnobrzeg wyprzedziły nas znacząco. Sanoczanie potrzebują mieszkań, podczas każdego dyżuru przekonuję się o tym. Tymczasem społeczne budownictwo mieszkaniowe w Sanoku nie jest realizowane od dłuższego już czasu. Ostatnia inwestycja rozpoczęta w 2004 r. dotyczyła budynku wielorodzinnego przy ul. Topolowej w dzielnicy Posada.

Dlaczego TBS, a nie spółka komunalna?

Lokale mieszkalne stanowiące własność gminy lub spółek komunalnych tworzą mieszkaniowy zasób gminy. Przeprowadzenie zatem inwestycji przez spółkę komunalną, niemającą statusu TBS-u narzuca automatycznie zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy. Wyjątek w tym zakresie dotyczy lokali mieszkalnych, stanowiących własność towarzystw budownictwa społecznego – nie stanowią one mieszkaniowego zasobu gminy.

Art. 31 ust. 1 ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego stanowi, że kryteria i tryb przeznaczania mieszkań dla konkretnych najemców określa umowa spółki albo statut towarzystwa. W świetle tych zapisów Rada Miasta Sanoka dla lokali wybudowanych w ramach społecznego budownictwa społecznego może przyjąć odrębne zasady przyznawania mieszkań dla konkretnych najemców.

– Opracowane zasady mogłyby określić ofertę mieszkaniową preferującą, na przykład, absolwentów uczelni czy szkół zawodowych. Spółka komunalna ma ograniczone pole działania. TBS natomiast jest inicjatywą prorozwojową, uwzględniająca różne potrzeby mieszkańców. W dzisiejszych czasach to najlepsze rozwiązanie. Ten pogląd podziela wielu mieszkańców, z którymi w sprawie braku mieszkań rozmawiam podczas dyżurów – uzasadniał złożenie projektu uchwały burmistrz Matuszewski.

Głosowanie było poprzedzone dyskusją – radni zastanawiali się nad lokalizacją terenów, przeznaczonych pod budownictwo społeczne, pytali o narzędzia kontroli i nadzoru Rady Miasta nad nowo utworzoną spółką. Burmistrz zapewnił, że takie narzędzia są i Rada będzie z nich korzystać.

red.

REKLAMA

XXVIII sesja Rady Miasta Sanoka

Trudna sytuacja finansowa

Podczas ostatniej sesji Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka, przedstawiał sprawozdanie z działalności pomiędzy sesjami. Jednym z jego elementów była sytuacja budżetu miasta w związku z przechodzeniem stanu epidemicznego.

ARCH UM (3)

28 maja odbyła się XXVIII sesja Rady Miasta Sanoka. W referowanym sprowadzaniu burmistrz Matuszewski mówił m.in. o wniosku na większy kredyt i bieżących sprawach.

Wniosek o kredyt

– Epidemia koronawirusa to ogromne wyzwanie dla samorządu oraz jego finansów. Nie ma wątpliwości, że epidemia będzie mieć ogromny wpływ na gospodarkę. Wiąże się to także z pogorszeniem finansów jednostek samorządów terytorialnych. Spadek dochodów własnych ma ogromny wpływ na zdolność regulowania bieżących zobowiązań, które nie maleją. Samorządy nadal co miesiąc muszą ponosić wydatki tzw. sztywne, dotyczące oświaty, pomocy społecznej, muszą utrzymywać własną administrację, samorządowe instytucje kulturalne, infrastrukturę komunalną, bazę sportową i rekreacyjną, ponosić koszty za opłaty za prąd czy śmieci – powiedział burmistrz.

Analiza wpływów dochodów własnych gminy miasta Sanoka na dzień 27 maja wskazuje, że powyższe dochody są mniejsze od planowanych na poziomie od 2,5 do 3 mln złotych. Dotyczy to przede wszystkim wpływów z udziałów PIT i CIT, opłat za odpady, z podatków i opłat lokalnych. Z prognozy i analizy wynika, że w wariancie optymistycznym samorządy utracą dochody własne na poziomie od 10 do 15%, a w wariancie pesymistycznym nawet do 20% dochodów własnych.

– W przypadku naszego budżetu mówimy o kwocie od 9 mln zł do 13, 5 mln zł. Chodzi o wariant optymistyczny, natomiast 22 mln zł jeśli chodzi o wariant pesymistyczny. Szacunki firm doradczych wskazują, że jeżeli nie będzie tzw. „tarczy ratunkowej" rządu dla samorządów i nie zmieni się obowiązujących przepisów o finansach publicznych, nawet 50% samorządów nie będzie spełniać wymogów ustawowych i popadnie w olbrzymie problemy – uważa włodarz miasta.

Chodzi o zmianę dotyczącą przede wszystkim możliwości zadłużania się samorządów. Nawet przy założeniu ograniczenia wydatków bieżących w niektórych obszarach, oszczędności te nie zbilansują potencjalnych strat w utracie dochodów własnych.

Zagrożenia związane z utratą dochodów, obecne przepisy wynikające z artykułów 242 243 ustawy o finansach publicznych ograniczają, a praktycznie uniemożliwiają podjęcie działań wyprzedzających, związanych z potencjalnym zabezpieczeniem płynności finansowej budżetu na drugie półrocze. Chodziłoby o zaciągniecie nowych zobowiązań, kredytów, obligacji na finansowanie wydatków niezbędnych, czyli tzw. sztywnych.

– W celu ograniczenia ryzyka utraty płynności finansowej udało mi się po rozmowach z Zarządem Banku Nowego BFG S.A. uruchomić zwiększenie kredytu obrotowego z rachunku bieżącego z 5 mln do 6 mln zł. To jest do wysokości limitu zobowiązań zaciąganych na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu. Limit ten został określony w uchwale budżetowej. Wniosek został złożony do banku i jest procedowany – wyjaśniał burmistrz.

Spotkania i sprawy bieżące

W okresie między sesjami burmistrz dwukrotnie spotkał się z minister funduszy europejskich i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińską-Jedynak oraz sekretarzem stanu w ministerstwie infrastruktury Michałem Weberem. Zostały poruszone istotne dla miasta kwestie dotyczące przyszłego rozwoju. Przedmiotem rozmów były źródła dofinansowania, z jakich miasto może skorzystać w ciągu najbliższych lat. Jest to możliwe dzięki projektom, które mają na celu ożywienie gospodarcze oraz społeczne, ochronę środowiska czy też zwiększenie dostępności poprzez usprawnienie infrastruktury drogowej w obrębie miasta. 6 marca została podpisana w Ustrzykach Dolnych umowa na realizację projektu „Rowerem z Sanoka do Humennego", będącego kontynuacją realizowanego od wielu lat projektu „Aktywni na szlaku ikon". Partnerami projektu są miasta Sanok i Humenne. Umowa została podpisana pomiędzy miastami partnerskimi a stowarzyszeniem Euroregion Karpacki Polska. Projekt ma na celu popularyzację turystyki rowerowej. 9 marca została podpisana umowa na wykonanie prac budowalnych w publicznym Przedszkolu Samorządowym nr 3 przy ul. Kochanowskiego przy współpracy z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej. Na prośbę dyrektora szpitala wykonano prace przy szpitalnej oczyszczalni ścieków. 2 kwietnia SPGK zakończyło wiosenne sprzątanie ulic miejskich. Trwają prace przy łączniku ul. Łany z obwodnicą. Główne roboty prowadzone są przy ul. Porcelanowej. Na odcinku pomiędzy rondem a ul. Łany pojawiły się problemy. Spowodowane wysokim poziomem wód gruntowych, które są prawdopodobnie wynikiem

Wolne wnioski i zapytania

XXVIII Sesja Rady Miasta odbyła się 28 maja. Wolne wnioski i zapytania są jej stałym elementem. Tym razem radni poruszali następujące zagadnienia.

Jako pierwszy głos zabrał radny Grzegorz Kozak, który podziękował burmistrzowi za wymianę żarówek na przejściach dla pieszych przy ul. Przemyskiej. W imieniu mieszkańców Olchowiec zaapelował, aby te przejścia zostały dodatkowo oświetlone sygnalizacją, która by jednoznacznie wskazywała kierowcom, że powinni się zatrzymać lub zwolnić.

Radny wystosował również prośbę o przyjrzenie się stanom dróg przy ul. Świętojańskiej i Rumiankowej, które zarastają trawą. Powiadomił o problemie dzików na Olchowcach, które podchodzą coraz bliżej domów, czym powodują straty w ogrodach mieszkańców.

Następny wniosek wypłynął od radnego Sławomira Miklicza, który prosił o wycenę kosztów naprawy ul. Gajowej (jeżeli były takie ponoszone w tym roku) oraz czy jest planowany ponowny remont.

Radna Wanda Kot poprosiła o informację, na jakim etapie jest naprawa jej zgłoszenia, dotyczącego uszkodzenia kładki za stawami. Poinformowała również o uszkodzonej płycie przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki z prośbą o interwencję.

Wniosek radnego Łukasza Radożyckiego skupił się na renowacji boiska na Ogródku Jordanowskim, aby ponownie mogło służyć mieszkańcom.

Radny Roman Babiak, w ślad za Grzegorzem Kozakiem, poinformował, iż będą egzekwować, by przejścia dla pieszych w dzielnicy Olchowce, szczególnie przy ul. Przemyskiej i Lipińskiego zostały dodatkowo oświetlone, a także zaproponował odstrzał dzików, które stały się plagą dla mieszkańców dzielnicy, ponieważ dewastują plantacje w paśmie między ul. Przemyską a Sanem, czym zmuszają rolników do ponownych nasadzeń upraw.

Radny Maciej Drwięga wystąpił z wnioskiem o rozpatrzenie dostępności w weekendy Orlików przy SP 1 i SP 4.

Następny wniosek złożył Jakub Osika, w którym poruszył temat sygnalizacji świetlnej na głównych krzyżówkach w mieście, by w godzinach nocnych świeciło jedynie żółte światło pulsacyjne. W tej sprawie zaproponował zwrócenie się do GDDKiA, a także wystosował zapytanie, czy planowane boisko do piłki plażowej nie będzie problemem w zakresie utrzymania jego porządku, nasypami piasku i jakie koszty to za sobą poniesie. Pogratulował również pomysłu z łąkami kwietnymi, które mają być zasadzone w mieście, a także w imieniu Stowarzyszenia Demokratów zgłosił gotowość pomocy przy problemie gołębi.

Radna Teresa Lisowska wystosowała prośbę do burmistrza Konrada, czy w związku z zjawiskiem suszy i drastycznym spadkiem wód gruntowych istnieją programy rządowe, które mogłyby wesprzeć małe retencje, albowiem jest to zapytanie kierowane przez wielu mieszkańców. Poinformowała również, iż wystąpi do Komisji Bezpieczeństwa z wnioskiem, by ruch na ul. Cerkiewnej odbywał się tylko w jednym kierunku (na dół), albowiem jest to stroma, kręta droga i występuje tam duży problem z wyminięciem się pojazdu w lecie, a w zimie jest on praktycznie niemożliwy.

Radna Beata Wróbel odniosła się do wniosku radnego Babiaka, informując, iż jeżeli chodzi o odstrzał dzików to organem właściwym do wydania takiej decyzji jest starosta, jednak uczuliła, iż w chwili obecnej lochy spodziewają się potomstwa i to nie jest dobry czas na ich odstrzał, a także poinformowała, iż należy sprawdzić, czy na terenach miejskich można przeprowadzić odstrzał, a jeśli tak, to należy pamiętać, iż musi być spełniony warunek, jakim jest uszkodzenie i straty w infrastrukturze miejskiej.

Pytanie radnego Ryszarda Karaczkowskiego skupiło się na wysokiej trawie w mieście, w związku z tym pytał, czy wystąpiły jakieś opóźnienia w jej koszeniu, a jeśli tak, to jak są duże. Nadmienił również o problemie koszenia trawy przy krzyżówce ul. Kiczury z Sadową, przy bloku rotacyjnym, gdzie część terenu należy do miasta, a część do spółdzielni. Mieszkańcy

miasta

otwarcia nowej obwodnicy i nacisku ziemi w tym miejscu.

– Podjęte zostały działania związane z ponownym badaniem gruntu i naniesieniem poprawek przez projektanta w projekcie budowalnym. Na pozostałym odcinku ul. Porcelanowej prace przebiegają bez zakłóceń. Zostały także zlecone dodatkowe prace, jakie należy wykonać na kolejnych odcinkach ul. Porcelanowej, które nie były ujęte w projekcie. Końcowym efektem tych działań będzie również oświetlenie ul. Łany – relacjonuje.

Wniosek Sanoka złożony w ramach programu operacyjnego „Polska cyfrowa 2014-2020" został zaopiniowany pozytywnie. Kwota 100 tys. zł została przeznaczona na zakup 35 laptopów oraz 25 modemów z trzymiesięcznym dostępem do Internetu dla uczniów nieposiadających sprzętu do realizacji zdalnego nauczania. Gmina Miasta Sanoka otrzymała wsparcie finansowe w ramach narodowego programu rozwoju czytelnictwa w wysokości 24 tys. zł. Program dotyczy zakupu książek do bibliotek szkolnych. Miasto otrzymało dofinansowanie w ramach Funduszu Dróg Samorządowych na przebudowę kolejnych dróg miejskich. Dofinansowanie dotyczy przebudowy ul. Stawiska. Wartość inwestycji wynosi ponad 1 mln 200 tys. zł. przy 50% dofinansowaniu. Łączna wartość zadań drogowych realizowanych na terenie Sanoka w ramach Funduszu Dróg Samorządowych w 2020 roku wyniesie ponad 2,5 mln zł. Trwają prace przy budowie drogi wojewódzkiej nr 886, tzw. łącznik na łączniku pomiędzy obwodnicą miasta Sanoka a rondem Beksińskiego. Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich odrzucił wniosek o roszczenia i zmusił wykonawcę do wykonania umowy. Wykonawca zadania na zwiększenie wynagrodzenia wnosił o kwotę 12 mln zł. Aktualne trwają prace przy fundamentowaniu wiaduktu nad torami. Spór trwa. PZDW prawdopodobnie uzna częściowe roszczenia, dotyczące warunków gruntowych w wysokości kilku procent z tytuły tego, które wnosi wykonawca.

– W ostatnim przetargu na odebranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych wzięła udział tylko jedna firma. Proponując kwotę 8200 tys. zł wyższą niż wcześniej płaciliśmy. Poszukujemy innych rozwiązań, by nie narażać mieszkańców na dodatkowe koszty. Dzięki udanej współpracy i woli prezydenta Stalowej Woli miasto Sanok podpisało umowę z Miejskim Zakładem Komunalnym w Stalowej Woli na czas prowadzenia kolejnego postępowania przetargowego ze stawką 590 zł netto za tonę odbieranych odpadów komunalnych ze frakcji zmieszanej – kontynuuje.

Miasto rewitalizuje tereny zielone. Zostało nasadzonych ponad 3 tys. drzew i krzewów w różnych dzielnicach miasta. Nasadzenia pojawiają się także na pasach drogowych. Posadzone zostały także kwiaty. Miasto likwiduje skupiska barszczu Sosnowskiego. Do 30 października firma będzie mechanicznie likwidować rośliny inwazyjne. Od 4 maja utrzymaniem terenu na odcinku od mostu Olchowieckiego do lotniska po brzegach Sanu wraz z utrzymaniem ścieżki rowerowej zajmie się MOSiR. Trwają remonty i roboty budowlane ulic: 1000-lecia, Pomorskiej, Porcelanowej i Orzechowej. Opracowano projekt ścieżki pieszo-rowerowej w Sanoku. Zostały uruchomione nowe obwody oświetleniowe przy ulicach Turystycznej - 9 opraw LED i Młynarskiej - 5 opraw LED. W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy ponad 230 ton destruktu zostało przeznaczone na remonty dziewięciu osiedlowych dróg w różnych dzielnicach miasta. Napraw dokonało SPGK.

dcz

apelują, że jeszcze nigdy nie udało się tego terenu skosić równocześnie.

Po wysłuchaniu wniosków i próśb głos zabrał wiceburmistrz Artur Kondrad, który odniósł się do każdego problemu. I tak w kilku słowach, odnosząc się do zapytania radnego Miklicza, poinformował, iż remont przy ul. Gajowej prowadziło SPGK, było to jedynie zabezpieczenie korą asfaltową, która została pozyskana przy frezowaniu ul. Tysiąclecia, jednakże nie ulega wątpliwości, iż droga ta wymaga naprawy. Następnie poinformował, iż kładka na stawach została naprawiona (jest dokumentacja fotograficzna), a sprawą pękniętej płyty przy pomniku Kościuszki zajmie się niezwłocznie. Odniósł się również do prośby radnego Radożyckiego, informując iż wejdzie w kontakt z dyrektorem MOSiR, by zorientować się, jak miałaby wyglądać renowacja boiska na Ogródku Jordanowskim. Podejmie również kroki o kontakt z GDDKiA oraz Podkarpackim Zarządem Dróg, w którego zarząd weszła część dróg o możliwości pozostawiania jedynie świateł pulsacyjnych w godzinach nocnych. Na koniec odniósł się do kłopotliwej kwestii dzików, który problem nie był mu obcy, albowiem radny Babiak interweniował u niego w tej sprawie dwukrotnie, w związku z czym, po wstępnych rozmowach z myśliwymi, pracują nad metodą pozbycia się problemu, jednakże skłaniają się oni do odłowu, aby nie prowadzić odstrzału na terenie miasta.

esw

Temat: „Sosenki"

XXVIII sesja Rady Miasta Sanoka obfitowała w liczne, budzące wiele dyskusji, tematy. Jednym z nich był punkt 29 punkt, czyli „Informacja na temat Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego „Sosenki".

Nie jest tajemnicą, że temat „Sosenek" wciąż budzi wiele kontrowersji. Co do zasadności ich sprzedaży zdania w radzie, ale i społeczeństwie są podzielone. Jedni nazywają je lokalnymi dobrami, inni starym rupieciem. Dyskusja, co zrobić z zaniedbanym kompleksem toczy się od wielu lat. Nikt nie podjął decyzji o ich sprzedaży. Do teraz. Część terenu „Sosenek" została wystawiona do przetargu na podstawie uchwały Rady Miasta Sanoka, podjętej w 2013 roku. Radni zdecydowali, by w porządku sesji znalazł się punkt: „Informacja na temat Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego Sosenki", by mogli zabrać głos w powyższej sprawie.

Roman Babiak uważa, że najlepiej byłoby pozostawienie ośrodka jako ogólnodostępnego dla mieszkańców. Radny wyraził opinię, że jeżeli miasto nie ma pieniędzy na uporządkowanie „Sosenek" i wdrożenie koncepcji, która zakłada budowę domu z kuchnią, kilku boisk oraz parku linowego, to powinno się wstrzymać sprzedaż. Sosenki to, według radnego, enklawa spokoju i spacerów. Radny uważa, że nie trzeba dużo pieniędzy, aby „ośrodek spacerowy" powstał, a przedstawione 6 mln złotych na utrzymanie ośrodka jest zbyt wysoka.

Z kolei radna Teresa Lisowska przypomniała, że 2013 roku głosowała za przyjęciem uchwały o sprzedaży „Sosenek" i od tamtej pory zdania nie zmieniła. Starała się przekonać radnych, że jedynie prywatny inwestor może sprawić, że teren „Sosenek" zostanie należycie zagospodarowany. „Miasta nie stać dziś na takie inwestycje ani na prowadzenie działalności." – mówiła. Uświadomiła także radnym, że koszty, poniesione na inwestycje, to jeden duży wydatek, który w późniejszych latach będzie wymagał kolejnych nakładów na utrzymanie, zabezpieczenie i funkcjonowanie obiektu, zaś „wielomilionowe inwestycje później przynoszą konieczność utrzymywania ich z wydatków bieżących" – zaznaczyła radna.

Radny Sławomir Miklicz podkreślił, iż najważniejsza jest dyskusja. „Nie było okazji przedyskutować koncepcji zagospodarowania „Sosenek" – ubolewał radny Sławomir Miklicz. „Wszyscy zgadzaliśmy się, że z „Sosenkami" trzeba coś zrobić, bo stan obecny to droga donikąd" – powiedział radny. Potem stwierdził m.in., iż nie wyklucza, że radni ostatecznie podjęliby uchwałę o sprzedaży „Sosenek". „Nie jestem przeciwny, być może bym pana wsparł" – zwrócił się radny do burmistrza.

Podczas dyskusji Jakub Osika zarzucił burmistrzowi, że nie skorzystał on z konsultacji społecznych, a także wspomniał o trzydziestoletniej dzierżawie ośrodka: „Nie mówię, że by się znalazł kontrahent, ale nie próbowaliśmy" – powiedział radny, a na koniec dodał, że „nie krytykuje samej ostatecznej decyzji, ale sposób jej wypracowania".

Na koniec głos zabrał burmistrz Tomasz Matuszewski, który uważa, że „jeżeli chcemy coś osiągnąć, to przez działania strategiczne". Burmistrz podsumował dyskusję radnych, odnosząc się do poszczególnych ich wypowiedzi. „Od 20 lat nic tam się nie dzieje i nikt nie chodzi tam na spacery, bo jest to obiekt zamknięty" – przypomniał. Podkreślił, że miasta nie stać na zrealizowanie inwestycji w „Sosenkach".

„Dziś nie jesteśmy w stanie prowadzić działalności. Nie jesteśmy w stanie wyłożyć 6 mln." – powiedział burmistrz, zapewniając radnych, że inwestor nie będzie budował w „Sosenkach" murów zaporowych.

esw

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com

Odwołałem się do sądu od decyzji o przyznaniu emerytury, bo uważałem, że ZUS wyliczył mi za niską emeryturę. Teraz dostałem opinię biegłego, który wyliczył mi emeryturę od nowa. Uważam jednak, że w opinii są błędy. Co mogę zrobić?

Marian H.

Opinia biegłego jest jednym z bardzo często wykorzystywanych w postępowaniu sądowym dowodów. Opinia biegłego jest wypowiedzią w zakresie wiedzy specjalnej (w sprawach o wysokość emerytury najczęściej przeprowadza się dowód z opinii biegłych ds. rachunkowości czy księgowości).

W przypadku, gdy w ocenie strony postępowania sporządzona w sprawie opinia biegłego jest niepełna, nierzetelna czy też zawiera błędy, strona może wnieść do opinii tzw. zarzuty i zastrzeżenia. Termin, w którym można je składać najczęściej wyznacza sąd i informuje o nim stronę, gdy przesyła jej odpis opinii.

W zarzutach do opinii należy przedstawić i opisać, dlaczego nie zgadzamy się z przygotowaną przez biegłego opinią. W celu skutecznego podważenia opinii biegłego nie wystarczy tylko napisać, że nie zgadza się Pan z opinią, bez podawania uzasadnienia. Należy zakwestionować ją w taki sposób, aby wykazać, że np. biegły wziął za postawę opinii nieprawidłowe lub niepełne dane i sporządzona opinia jest nieprawidłowa, bo np. zawiera określone błędy rachunkowe. Warto także złożyć wniosek o wydanie przez biegłego opinii uzupełniającej.

W wypadku gdy sąd będzie miał wątpliwości co do prawidłowości opinii lub uzna ją za niepełną, może przesłuchać biegłego na rozprawie lub nakazać mu sporządzenie opinii uzupełniającej. Sąd może również powołać innego biegłego w celu sporządzenia nowej opinii, oczywiście na wniosek zainteresowanego.

Podstawa prawna:
Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1460 z późn. zm.).

KĄCIK ADOPCYJNY

Brylancik szuka domu

Brylancik to ok. 7-miesięczny kotek pilnie szukający domu, chociażby tymczasowego. Kiciuś jest bardzo miziasty, wskakuje na ręce do każdego, kto pochyli się nad nim chociaż na króciutką chwilę.

Brylant jest dokarmiamy przez dobrych ludzi. Dostał nawet swoje pudełko, ale to nie to samo, co swój własny ciepły kącik. Niestety, nie mamy dokąd zabrać kociaka, więc bardzo pilnie szukamy mu domu, tel. kontaktowy 693 972 837 lub 695 273 839.

ew

Inwestycja w dzielnicy Posada

Robotniczy parlament będzie domem pobytu dziennego dla seniorów?

Robotniczy parlament będzie domem pobytu dziennego dla seniorów. „Ciekawe, co tam budują?" – pytają od czasu do czasu ludzie na Posadzie, spoglądając na budynek przy ulicy Kościelnej 1. Wielu wie – bo można się tego dowiedzieć z tablic informacyjnych – że trwa rozbiórka, a zarazem rozbudowa budynku po domu kultury i że inwestorem prac budowlanych jest Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

Etap kompleksowej rewitalizacji

Na stronie internetowej Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej czytamy, że prace remontowe w budynku – niegdyś Zakładowego Domu Kultury – przy ulicy Kościelnej to jeden z etapów szeroko zakrojonego projektu pn. „Kompleksowa rewitalizacja na terenie MOF Sanok-Lesko". Cel: poprawa dostępności i jakości usług społecznych dla osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem z powodu niepełnosprawności, choroby lub starszego wieku, zamieszkujących obszary rewitalizacji na terenie MOF (Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego) Sanok-Lesko.

Więcej niż remont

Przedmiotem projektu jest rozbudowa, przebudowa, dobudowa i nadbudowa istniejącego budynku z przeznaczeniem na prowadzenie działalności społecznej (opiekuńczej, aktywizującej i integrującej). Zakres projektu obejmuje: przygotowanie terenu pod roboty budowlane, rozbiórkę istniejącego budynku gospodarczego, wykonanie fundamentów, ścian fundamentowych części nowo projektowanej, wykonanie ścian konstrukcyjnych parteru, 1. i 2. piętra części nowo projektowanej oraz roboty remontowe w części istniejącej, wykonanie stropów nad niektórymi pomieszczeniami, wykonanie więźby dachowej na całości budynku i pokrycia dachowego, roboty wykończeniowe elewacji i orynnowania, roboty wykończeniowe wewnętrzne, wykonanie instalacji wewnętrznych, w końcu – zagospodarowanie terenu.

Zupełnie inna działalność

Z informacji ze strony MFiPR wynika, że w obiekcie nie będzie prowadzona w żadnym zakresie dotychczasowa działalność kulturalna, dostępna dla szerokiej grupy odbiorców – w obiekcie realizowane będą wyłącznie nowe funkcje społeczne (opiekuńcza, aktywizująca i integrująca), przeznaczone tylko dla uczestników domu dziennego pobytu (osób starszych i niesamodzielnych), ich opiekunów i rodzin.

AUTOR (2)

W przypadku domu dziennego pobytu dla osób niesamodzielnych, stworzonych zostanie 30 miejsc. Placówka nie będzie świadczyć usług opieki instytucjonalnej.

Odrobina historii

Starsi mieszkańcy Posady wspominają, że w budynku przy Kościelnej funkcjonował Zakładowy Dom Kultury. Tam ćwiczył zespół „Autosan", funkcjonowało kino, biblioteka, urządzano zabawy karnawałowe, na piętrze można było przysiąść w klubo-kawiarni.

Budynek Zakładowego Domu Kultury, nazywany przez mieszkańców Domem Robotnika powstał przed II wojną światową. Ideę powstania budynku podjęło w 1924 Stowarzyszenie „Praca i życie", działające przy sanockiej fabryce maszyn i wagonów. W 1925 r. powołano komitet założycielski. Budowę rozpoczęto w roku 1926, zakończono ostatecznie w 1932.

Przed wojną odbywały się tam m.in. spotkania robotnicze, a płomienne mowy wygłaszali działacze socjalistyczni. Dom Robotnika zyskał określenie potoczne „robotniczy parlament". Do działalności przedwojennego Domu Robotnika odnosi się Kalman Segal w wydanej w latach 50. ubiegłego wieku powieści „Nad dziwną rzeką Sambation".

msw

Sanockie szkoły i przedszkola

Edukacja w czasie trwania pandemii

Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji od 25 maja dzieci mogły wrócić do szkół i przedszkoli. O nastroje zapytaliśmy kilku nauczycieli, rodziców oraz uczniów o wrażenia po pierwszych dniach w placówkach edukacyjnych.

W Przedszkolu nr 2 utworzono 14 grup po 12 dzieci.

– Nasza placówka przestrzega reżimu sanitarnego. Zapisało się 83 dzieci, z czego około 60 uczęszcza regularnie do przedszkola – mówi Magdalena Biłas, dyrektor przedszkola – przyjęliśmy wszystkich chętnych zgodnie z wytycznymi, czyli najpierw dzieci rodziców ze służby zdrowia, służb mundurowych i rodziców pracujących. Pozbyliśmy się wszystkich zabawek, których nie da się zdezynfekować, personel ma zapewniony dostęp do środków ochrony osobistej. A dzieci? Stęsknione za towarzystwem i zadowolone. Staramy się, aby pobyt w przedszkolu był dla nich bezpieczny.

Czas epidemii i częściowe otwarcie placówki zrelacjonował nam również- Robert Rybka, dyrektor I LO:

– Od tego tygodnia szkoła zaczyna przypominać szkołę. Pojawiają się uczniowie na konsultacjach. Po dwóch miesiącach robimy to, do czego zostaliśmy powołani. Oczywiście reżim sanitarny jest zachowany, wszelkie wytyczne spełniamy. Maturzyści bardzo chętnie przychodzą na konsultacje, co mnie bardzo cieszy. Od pierwszego czerwca rozpoczęły się konsultacje również dla uczniów klas pierwszych i drugich. Stworzyliśmy harmonogram, który udostępniliśmy rodzicom i uczniom. Konsultacje mają na celu ułatwić uczniom zrozumienie tych partii materiału, które trudno było przekazać zdalnie. Oczywiście prowadzone jest cały czas zdalne nauczanie w różnej formie: lekcji, przekazywania materiałów, filmów. Szczerze mówiąc, widzę pewne plusy zaistniałej sytuacji. Taka forma zmusza uczniów do większej aktywności i uczenia się we własnym zakresie przy pomocy źródeł. Uczniowie mają przećwiczoną większą różnorodność form nauczania, co moim zdaniem wyjdzie im tylko na dobre. Na szczęście przy czterech latach nauki w liceum ufam, że trzy miesiące wyłączenia uczniowie spokojnie nadrobią do matur. Innym plusem tej niecodziennej sytuacji były drobne remonty w szkole. Biblioteka, szatnie, korytarze zostały odmalowane, co właśnie dało się wykonać z powodu braku uczniów. Czas epidemii to nie tylko plusy. Ogromnym minusem była izolacja, dzięki której podstawowa funkcja szkoły – socjalizująca – nie miała miejsca. Młodzież powinna się spotykać ze sobą, z nami nauczycielami. Jest to równie ważne w przygotowaniu do życia. Cieszę się, że maturzyści dość szybko otrzymali termin rozpoczęcia i mogli zaplanować sobie powtórki. A smutno mi z tego powodu, że nie możemy zorganizować uroczystości pożegnania absolwentów w takiej formie, jak to robiliśmy co roku.

Szkoła Podstawowa nr 6 jest jedną z mniejszych placówek w Sanoku. Irena Bojarska, dyrektor SP nr 6 w Sanoku relacjonuje obecną sytuację:

– Cieszę się, że szkoła mogła przyjąć dzieci pod swój dach. Stosujemy się do wszystkich wytycznych reżimu sanitarnego, zorganizowaliśmy zajęcia opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjne. Uczęszcza na nie ok. 14 uczniów. Świetlica jest również otwarta, a catering mamy dzięki SP nr 1. Zorganizowaliśmy konsultacje dla ósmoklasistów, związane oczywiście z egzaminami. Dodatkowo na konsultacje chodzą uczniowie klas 4-8 na przedmioty, które sprawiały trudności przy nauczaniu zdalnym. Dzieci i rodzice prosili o takie konsultacje. Zajęcia on-line oczywiście nadal są prowadzone. Bardzo ważne są zajęcia dla dzieci z rewalidacją. Epidemia to był bardzo trudny czas dla dzieci. Niektóre bardzo tęskniły za szkołą. Mam nadzieję, że w przyszłym roku chętniej usiądą w szkolnych ławkach.

Część rodziców chętnie puściła dzieci do szkoły:

– Moim córkom brakowało najbardziej kontaktu z rówieśnikami, a młodsza tęskniła za ukochaną panią. Biegła, a nie szła do szkoły! Spotkania z rówieśnikami są równie ważne jak sama nauka. Ufam, że sytuacja znormalnieje i w przyszłym roku dzieci będą uczyć się tradycyjnie. Dla nas, rodziców, nauka dzieci w domu jest ogromnym obciążeniem. – skomentowała sytuację jedna z mam.

Trzecioklasistki z SP nr 4 zapytane, jak im się podoba nowa sytuacja w szkole, stwierdziły:

– Jest fajnie. Mierzą nam temperaturę, trochę się uczymy, trochę bawimy. Jesteśmy z różnych klas, w świetlicy jest super, bo są pyszne obiady. Tęskniłyśmy za szkołą.

Edyta Wilk

I Liceum Ogólnokształcące

Mateusz Miklicz – podwójny finalista olimpiad przedmiotowych

Finalista Olimpiady z Języka Polskiego oraz Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym to Mateusz Miklicz, skromny uczeń i wolontariusz z I LO im. KEN. Mateusz, mimo iż jest dopiero w drugiej klasie, dzięki olimpiadzie maturę z polskiego i wiedzy o społeczeństwie ma już zdaną. Olimpijczyka zaprosiliśmy na rozmowę.

Skąd zamiłowanie do języka ojczystego?

Zawsze czytałem dużo książek, niekoniecznie z listy lektur. Rodzice bardzo dużo czytają i podsuwają mi publikacje warte zainteresowania. Czytanie mam we krwi, jak i politykę, bo zagadnienia Olimpiady Wiedzy o Polsce to były „Przemiany społeczno-gospodarcze we współczesnym świecie i Polsce" nawiązywały do polityki, którą lubię. W domu bardzo dużo rozmawia się o polityce, więc moje zainteresowania wynikają ze środowiska, w jakim się obracam.

Opowiedz o przebiegu olimpiady.

W pierwszej części piszę się własną pracę. Z listy tematów wybiera się zagadnienie, stawia tezę bądź hipotezę czy też przeprowadza analizę. Trzeba napisać pracę w oparciu o literaturę, która jest zalecana oraz literaturę własną. Bardzo pomogła mi nasza polonistka, pani Wojtowicz, która podsunęła mi świetne książki, poszerzające temat.

Jaki był temat twojej pracy?

„Poeta jako «homo imaginativus»». Kategoria wyobraźni w poezji polskiej epoki renesansu i baroku" – to był główny temat, a moim indywidualnym tematem była „Analiza przemian powodowanych przez zmianę myślenia na temat wyobraźni, czyli to, jak zmieniająca się nasza definicja wyobraźni zmieniała literaturę." Analizowałem wiersze od Kochanowskiego po Morsztyna i dzięki temu było bardzo przejrzyście widać kolejne zmiany. Drugi etap podzielony był na dwie części. Pierwsza pisemna, również składająca się z dwóch etapów. Pierwszy to część literacka, czyli wybierało się temat i pisało rozprawkę lub interpretację. Druga część to był trudny test językowy z elementami np. gramatyki staropolskiej. Następnie w ostatniej części ustnej broniło się pracy z pierwszego etapu. Osobiście część ustna bardzo mi się podobała. Niestety, trzeci etap zmagań olimpijskich został odwołany ze względu na epidemię. Z naszej szkoły jest nas dwoje finalistów, ja i Kasia Rakoczy. Kasia w szranki stanęła po raz drugi i bardzo mi pomagała w przygotowaniach do olimpiady. Obiecałem, że w przyszłym roku również stanę w olimpijskie szranki.

Plany po liceum?

Przez jakiś czas chciałem iść na architekturę, jeździłem uczyć się rysunku, ale będąc na fakultecie matematyczno-fizycznym okazuje się, że matematyka jest moją pasją. Na pewno coś wybiorę związanego z kierunkiem ścisłym.

Pedagog, Katarzyna Nowak, wspomniała o tobie jako uczniu zaangażowanym w wolontariat, opowiedz czytelnikom, gdzie konkretnie działasz?

Biorę udział w pracach koła wolontariatu, które w naszej szkole działa bardzo prężnie. W jego ramach organizujemy co roku koncert charytatywny, dzięki któremu możemy przeprowadzać Akcję Mikołaj, w trakcie której odwiedzamy i dajemy prezenty dzieciom i seniorom, ponadto mamy możliwość zaangażowania się w całą masę innych przydatnych społecznie akcji. Ja na przykład pomagam dziecku ze szkoły podstawowej w nauce.

Jak wygląda taka pomoc?

Raz w tygodniu przychodzę do tego chłopca do domu (obecnie, ze względu na panującą sytuację, kontaktuje się z nim za pomocą Messengera) i tłumaczę mu zagadnienia, których nie rozumie, pomagam mu w zadaniach domowych i przygotowaniu do sprawdzianów, a także staram się go motywować do pracy w szkole.

Czyli sprawdzasz się jako nauczyciel.

Można tak powiedzieć. Na pewno udało się trochę podciągnąć oceny mojego młodszego kolegi. Jest jeszcze trochę do zrobienia, ale liczę, że dzięki wspólnej pracy damy radę osiągnąć w przyszłym roku lepsze wyniki, przede wszystkim mam nadzieję, że dobrze zda egzamin ósmoklasisty.

Rozmawiała Edyta Wilk

Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka | **Natalia Jagniszczak**

Harcerstwo to nie tylko pasja, to styl życia

W tym tygodniu poznamy młodą radną – Natalię Jagniszczak. Natalia reprezentuje SP nr 6 i marzy o dostaniu się do II LO. Jest też bardzo szybka, zwłaszcza kiedy założy rolki.

Jak oceniasz podjęte do tej pory działania Rady Młodych ?

Cieszę się, że mogę być radną Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka. Jest to ogromne wyróżnienie a zarazem niemały obowiązek. Reprezentowanie młodzieży sprawia mi ogromną przyjemność. Jako radna mogę całą sytuację obserwować od środka i widzę, z jakim zapałem i pomysłami podchodzą do funkcjonowania naszej Rady wszyscy jej członkowie. Z taką załogą możemy zrobić naprawdę wiele, a wszystko, co zrobiliśmy do tej pory, napawa nas jeszcze większą satysfakcją i motywacją na przyszłość.

Nadal mamy wyjątkową sytuację w kraju i na świecie, choć obostrzenia są luzowane. Co byś chciała przekazać rówieśnikom?

Obecna sytuacja w kraju i na świecie jest bardzo trudna. Lecz wystarczy popatrzeć na naszą Polskę, gdzie sytuacja powoli wraca do normy. Coraz więcej możemy. Młodzi z trudnością przeżywali ten czas, kiedy ze względu na bezpieczeństwo musieliśmy pozostać w domach. Teraz jest już lepiej, ale patrząc z perspektywy ósmoklasistki, która w tym roku przystępuje do egzaminu, jest nielekko. Szkoła bardzo nam pomaga, ale trudności w nauce zdalnej pozostają. Bądźmy dobrej myśli, ufajmy, że wszystko w niedługim czasie się zakończy i wróci do normy.

Czy przymusowe pozostanie w domu ma jakieś pozytywne aspekty dla ciebie?

Owszem! Dzięki temu, że pozostaliśmy w domach odkryłam smykałkę do pieczenia i gotowania! Nie jest to poziom masterchefa, ale mimo wszystko satysfakcja się pojawia. W tym czasie z pewnością każdy z nas odkrył jakieś swoje ukryte zdolności, a na pewno odkrył nowe hobby. Robienie wszystkiego zdalnie jest kłopotliwe, ale z czasem przyzwyczajamy się, a wtedy to już z górki. Pandemia pozwoliła mi nie tylko pobrudzić się czasem mąką, ale i spędzić więcej czasu z rodziną. Miałam wiele czasu, by poprzeglądać oferty szkół i znaleźć tę wymarzoną. Nie uważam tego czasu za stracony, a powiem więcej, na pewno miałam czas, aby poukładać sobie w głowie wiele spraw, dotyczących mojej przyszłości.

Wymarzona szkoła?

Moja wymarzona szkoła to zdecydowanie II LO. Mam tam przyjaciół, którzy chwalą sobie tę szkołę. Jak to mówią „ile osób, tyle opinii", ale myślę, że to jest mój właściwy wybór. Mam nadzieję, że dostanę się do II LO.

Po ustąpieniu pandemii, co byś chciała, aby Rada zrobiła?

Ohhh, tego to jeszcze chyba sami nie wiemy. Poczekajmy, aż pandemia się skończy. Przed kwarantanną mieliśmy dużo planów, co z wiadomych przyczyn nie doszło do skutku. Mamy jeszcze kilka asów w rękawie, ale to jak mówię, wszystko okaże się, kiedy będziemy mogli się w końcu spotkać twarzą w twarz i porozmawiać, a także ustalić nowe plany.

Kim jest młoda radna?

Kim jestem? Jestem osobą bardzo kreatywną. Moi przyjaciele często mówią, że jestem najpozytywniejszą osobą, jaką znają. Rodzina i przyjaciele są dla mnie bardzo ważni. To oni dają mi największe wsparcie i poczucie, że jest dobrze. Od już blisko 6 lat trenuję jazdę szybką na rolkach w sanockim klubie sportowym UKS Sprint Sanok, którego trenerem jest pan Piotr Bluj. Z moją rolkową rodzinką jestem bardzo zżyta. Mamy wiele wspomnień, o których nie sposób zapomnieć. Moim kolejnym hobby jest harcerstwo, ale nie wiem, czy można to nazwać hobby, bo „harcerstwo to nie pasja, a styl życia". Należę do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a moja przygoda trwa już ponad 5 lat. Obecnie jestem zastępową zastępu, który działa w dzielnicy Olchowce. To właśnie ono wykreowało mnie na taką osobą, jaką jestem, czyli zaangażowaną, niepoddającą się i dążącą do celu. Wiele moich cech (tych dobrych oczywiście) zawdzięczam właśnie harcerstwu, a wszystko, czego do tej pory się nauczyłam, staram się przekazywać moich druhnom z zastępu. Jaka jeszcze jestem? Jestem bardzo otwarta na świat i na ludzi. Uwielbiam poznawać nowe osoby i szybko nawiązuję przyjacielskie relacje.

Rozmawiała Edyta Wilk

ARCH. PRYWATNE

AUTORSKA RECENZJA

„Miedziaki", Colson Whitehead

Laureat Nagrody Pulitzera 2020 w kategorii fikcja literacka.

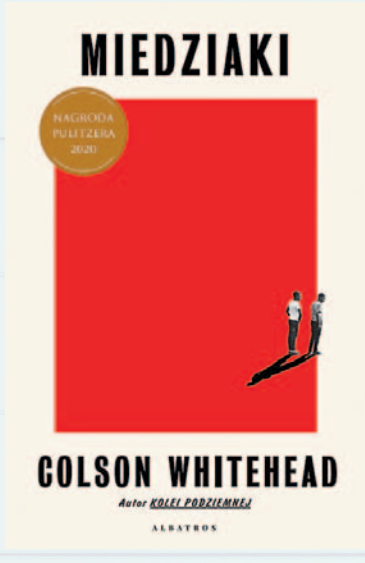

Historia losów dwóch chłopców, żyjących na Florydzie w latach 60. (haniebnej ery amerykańskiej historii), którzy zostają skazani na pobyt w poprawczaku. Elwood, mądry i pracowity chłopiec, ma świetlaną przyszłość, rozpoczynając naukę w college'u. Wszystko zmienia się w jednej minucie, gdy przypadkowe auto zatrzymuje się na poboczu w ramach podwózki. Złe miejsce, zły czas, tak zwany pech sprawił, że został oskarżony o kradzież. Wkrótce zostaje wysłany do Nickel Academy, placówki dla nieletnich, pełnej rasizmu, tortur, znęcania się, brutalności. Zwana przez podopiecznych Miedziakiem. Elwood wydaje się być naiwnym, wciąż myśli, że mógłby walczyć z niesprawiedliwością, korupcją, represjami w szkole. Do czasu, gdy tylko spotyka cynicznego i inteligentnego Turnera, który pokazuje mu, jak przeżyć w tym piekle na ziemi.

Książka, wobec której nie przejdziesz obojętnie! Powieść podejmuje takie wątki jak prawa Jima Crowa, rasizm, przemoc wobec czarnoskórej młodzieży i emancypacja społeczności Afroamerykanów skupionych wokół postaci Martina Luthera Kinga. Zakończenie było kolejną niespodzianką. Sięgając po tę historię, trzeba liczyć się z wyjściem ze strefy komfortu. Mocne i smutne!

Mariola P.

„Banda z Burej. Tajemnica piwnicy w bibliotece", Magdalena Witkiewicz

Znana i lubiana autorka wielu powieści obyczajowych Magdalena Witkiewicz teraz oferuje nam książkę z literatury dziecięcej. Banda z Burej to opowieść o chłopcu, który wraz z rodziną przeprowadza się z Warszawy do małego miasteczka. W nowym miejscu nie jest łatwo nawiązać znajomości z miejscowymi dziećmi, zwłaszcza że nasz bohater tęskni za kolegami ze stolicy. Sytuacja zmienia się, kiedy Wiktor poznaje Julkę i jej kolegów. Dzieci spędzają czas po lekcjach najczęściej w bibliotece. Uwagę ich zwraca niepokojące zachowanie niektórych pracowników. Grupa postanawia rozpocząć śledztwo i odkryć, co tak naprawdę dzieje się w podziemiach. Autorka serwuje nam ciekawą kryminalną historię z dużą dawką humoru. „Banda z Burej" jest to opowieść o przyjaźni, odwadze i odpowiedzialności. Książka została pięknie zilustrowana, a twarda oprawa tylko dodaje jej uroku.

Polecam. Renata

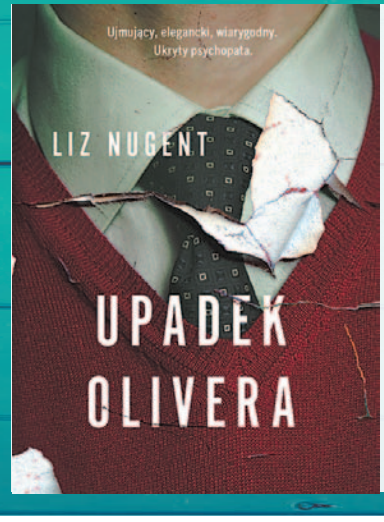

„Upadek Olivera", Liz Nugent

Oliver Ryan jest cenionym autorem bajek dla dzieci. Jest eleganckim, charyzmatycznym i czarującym mężczyzną, szanownym przez wszystkich i szczególnie lubianym przez kobiety. Co w takim razie sprawiło, że ten dżentelmen skatował swoją dobrą i łagodną żonę?

Jego historia rodzinna od zawsze owiana była tajemnicą, co skrywał przed innymi? Czy to wychowywanie praktycznie bez śladu pozytywnych emocji uczyniło z niego potwora?

Największym plusem tej powieści jest narracja. Olivera poznajemy dzięki wspomnieniom jego i ludzi z otoczenia. Każdy rozdział pisany jest przez innego bohatera, a każdy z nich zna Olivera z innej strony. To pomaga czytelnikowi wyrobić sobie własne zdanie o postępowaniu tego osobnika. Ja go nie polubiłam, ale lektura sprawiła mi dużą przyjemność, a historia jego życia jest niepowtarzalna i zaskakująca.

Agata

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

Rodzicielstwo zastępcze – obawy i nadzieje

Każde dziecko potrzebuje miłości i ciepła rodzinnego. Każde zasługuje na dom i szczęście, jakie może im zapewnić własna rodzina. Niestety wiele dzieci jest pozbawionych tej możliwości. Zostają pozostawione same sobie, odtrącone, samotne. Jednak są osoby, które chcą im pomóc i stworzyć dla nich dom, w którym zaznają ciepła i mają możliwość prawidłowego rozwoju.

Na terenie powiatu sanockiego funkcjonuje łącznie 58 rodzin zastępczych. W tym cztery rodziny zastępcze zawodowe, 15 rodzin zastępczych niezawodowych. Pozostałe to rodziny zastępcze spokrewnione. Liczba wychowanków rodzinnej pieczy zastępczej to 80 osób.

Problem ogólnopolski

– Problemem, z jakim zmaga się nie tylko powiat sanocki, ale także cała Polska jest brak rodzin zastępczych. W naszym powiecie rodzin zastępczych zawodowych jest zaledwie cztery, które mają podpisane umowy – tłumaczy Grzegorz Kozak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku.

– Poszukujemy rodzin zastępczych, które nie byłyby w żaden sposób spokrewnione z dziećmi, a które byłyby chętne przejąć opiekę nad dziećmi, które są jej pozbawione ze strony rodziców biologicznych – mówi.

Zgodnie z założeniami ustawowymi rodzinna piecza zastępcza powinna być rozwijana. Wszyscy dążą do tego, aby zmniejszać ilość dzieci w domach dziecka, a zwiększać w rodzinach zastępczych.

– W powiatowym programie rozwoju pieczy zastępczej mamy określone założenia dot. m.in. powstawania nowych rodzin zastępczych. Niestety te formy, które do tej pory były przyjmowane jako promocja rodzicielstwa zastępczego, nie przyniosły oczekiwanych założeń. Zatem zwracamy się do osób, które mają możliwości, zarówno zdrowotne, lokalowe oraz materialne, aby otworzyły swoje serca i pomogły dzieciom, które znajdują się w trudnej sytuacji rodzinnej – apeluje Kozak.

Obawy rodzin i stereotypy

– Mała liczba rodzin zastępczych, szczególnie zawodowych wynika nie jak mogłoby się wydawać z powodu sytuacji finansowej, ponieważ finansowanie rodzin zastępczych jest stabilne, natomiast przede wszystkim te obawy wynikają z powodu mogących się pojawić problemów, które niesie ze sobą sprawowanie opieki nad dziećmi – wyjaśnia dyrektor.

Dzieci, które trafiają do rodzin zastępczych nadal mogą widywać się ze swoimi biologicznymi rodzicami, chyba że sąd postanowi inaczej. Rodziny zastępcze częstokroć są zaniepokojone tymi wizytami. Martwią się, czy rodzice biologiczni nie będą zakłócać ich dotychczasowego życia, czy nie będę ingerować w wychowanie. Kolejnym problemem jest to, czy dzieci będą podejmować naukę na odpowiednim poziomie. Trudnością, z jaką często muszą mierzyć się rodziny zastępcze, jest kompensowanie braków rozwojowych u dzieci. Niekiedy do rodzin zastępczych trafiają dzieci z chorobami, mające różne dysfunkcje zdrowotne m.in. alkoholowy zespół płodowy. Dziecko ma wrodzone wady, często psychiczne oraz fizyczne spowodowane spożywaniem przez matkę alkoholu w trakcie ciąży.

– W naszym społeczeństwie istnieje pewien stereotyp. Należy go złamać. Wiele osób uważa, że rodziny zastępcze sprawują opiekę nad dziećmi tylko z pobudek finansowych. Jako PCPR, który współpracuje z takimi rodzinami, widzimy, jak rodzice zastępczy dbają o swoich wychowanków i rzetelnie wykonują powierzone im obowiązki, a kwestie materialne są na drugim miejscu. Wzorem tych rodzin ludzie powinni otworzyć się na potrzeby dzieci. Jest wiele małżeństw, których dzieci biologiczne są już nastolatkami, wyjechały na studia czy opuściły już domy rodzinne, dlatego taka sytuacja stwarza większe możliwości sprawowania opieki nad dziećmi powierzonymi w pieczę zastępczą – twierdzi dyrektor.

Misja tymczasowa

Z zasady dziecko umieszcza się w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka do czasu przezwyciężenia trudności, które stanowiły przyczynę umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej. Dla dobra dzieci istotnym jest, aby ich pobyt w pieczy zastępczej był możliwie jak najkrótszy. Dlatego tak ważna jest rola sądów rodzinnych, by sprawnie prowadzone były postępowania w sprawach opiekuńczo-wychowawczych małoletnich. Aby sytuacja prawna dzieci była terminowo regulowana poprzez powrót dzieci do rodzin biologicznych lub pozbawienie rodziców biologicznych władzy rodzicielskiej, a tym samym stworzenie możliwości rozpoczęcia procedury adopcyjnej względem dzieci.

– Zdarza się, że dzieci przebywają w rodzinach zastępczych nawet do 18. roku życia. Później takie dzieci często nie mają możliwości powrotu do domu rodzinnego i pozostają same. Mamy wiele przypadków dzieci, względem których mogłyby się rozpocząć procedury adopcyjne, ale czekamy na rozstrzygnięcia sądu, toczących się postępowań. Stosownie do założeń ustawowych dzieci w pieczy zastępczej powinny przebywać do 18 miesięcy – wyjaśnia Kozak.

Często dzieci w rodzinach zastępczych przebywają po kilka lat, ponieważ postępowania sądowe prowadzone są długo. W tym czasie pomiędzy rodzicami zastępczymi a wychowankami nawiązuje się silna więź emocjonalna. Po kilku latach rodzice zastępczy są już tak związani z dziećmi, że trudno im się z nimi rozstać.

– To może być także czynnikiem, który może ważyć na tym, iż tak mało osób podejmuje się pełnienia funkcji rodziny zastępczej – uważa dyrektor Kozak.

Rodziny zastępcze niekiedy stają się rodzinami adopcyjnymi. W powiecie sanockim istnieją takie przypadki.

Wsparcie

Dla rodzin, które podejmują się tej trudnej, choć wdzięcznej roli jest to rodzaj samospełnienia i samorealizacji. PCPR ze swojej strony deklaruje pomoc. Rodziny zastępcze nie pozostają same sobie. Rodziny, które zechcą dać dom potrzebującym dzieciom, przechodzą specjalne szkolenia, które organizowane są na miejscu.

– Od czasu umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej PCPR współpracuje z daną rodziną, udziela jej wsparcia koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej. Koordynator monitoruje całokształt sytuacji dziecka. Z rodziną zastępczą ma stały kontakt zarówno telefoniczny, jak i osobisty w miejscu zamieszkania rodziny lub w urzędzie. PCPR ze swojej strony zapewnia także wsparcie finansowe, specjalistyczne, tj. prawne, psychologiczne, terapię psychologiczną – tłumaczy Agnieszka Wacek, koordynator rodzinnej pieczy zastępczej.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej zakłada, że dziecko do 10. roku życia powinno być bezwzględnie umieszczone w rodzinnej pieczy zastępczej. Kandydaci, którzy chcą zostać rodziną zastępczą, przechodzą specjalne szkolenia z zakresu prawnego, elementów psychologii, pedagogiki, metod wychowawczych oraz pracy z dziećmi.

– Takie osoby muszą dostarczyć nam niezbędne informacje o sobie, o swojej sytuacji zdrowotnej, rodzinnej, bytowej, mieszkaniowej czy materialnej. Pracownicy PCPR udają się do miejsca zamieszkania kandydatów, gdzie przeprowadzają z zainteresowanymi rozmowę, sporządzają diagnozę pedagogiczną, sprawdzane są warunki mieszkaniowe oraz bytowe. Następnie kandydaci poddani są badaniom psychologicznym. Po uzyskaniu pozytywnej opinii psychologicznej i po wstępnej akceptacji organizatora rodzinnej pieczy zastępczej kandydaci odbywają szkolenie. Jeśli kandydaci spełnią wszystkie warunki, wówczas otrzymują kwalifikacje do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. Są wpisani do rejestru kandydatów, który przekazywany jest do Sądu Rejonowego w Sanoku i oczekują na przyjęcie dziecka do swojej rodziny – tłumaczy koordynatorka.

Niewłaściwa opieka

Główną przyczyną umieszczania dzieci w pieczy zastępczej jest brak właściwie sprawowanej opieki nad dziećmi przez rodziców biologicznych. Bardzo często łączy się to z uzależnieniami rodziców od alkoholu lub innych środków odurzających.

– W takiej sytuacji sąd bardzo często w pierwszej kolejności ogranicza rodzicom biologicznym władzę rodzicielską poprzez nadzór kuratora sądowego. Wówczas sytuacja rodziny biologicznej jest monitorowana. Jeśli sytuacja rodziny nie ulega poprawie, a zdrowie i życie dzieci w rodzinie biologicznej jest zagrożone, sąd postanawia umieścić dziecko/dzieci w pieczy zastępczej – wyjaśnia Agnieszka Wacek.

Za względu na dobro dzieci winny one zostać umieszczone w rodzinnych formach pieczy zastępczej. Takimi formami są rodziny zastępcze lub rodzinne domy dziecka. Zdecydowanie trudniej jest umieścić dzieci nastoletnie w rodzinie zastępczej. Dzieci, które mają już postanowienie sądowe, zostają umieszczane w instytucjonalnych pieczach zastępczych, czyli w domach dziecka.

– Każde dziecko potrzebuje bezwarunkowej miłości, akceptacji i ciepła domu rodzinnego. Nie każde dziecko ma szczęście wzrastać od urodzenia w takiej rodzinie. Dzieci, pozbawione możliwości wychowywania się w rodzinie biologicznej, dźwigają bogaty jak na swój wiek bagaż doświadczeń, czekają na swój dom – mówi Agnieszka.

Często przebywają w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w szpitalach. Wszystkie pragną jednego – bycia kochanym. Wychowanie w rodzinie zastępczej jest szansą dla każdego dziecka marzącego o posiadaniu własnej kochającej rodziny.

– Rodzina zastępcza jest nadzieją na szczęśliwe dzieciństwo, namiastką własnego domu i najlepszym rozwiązaniem dla prawidłowego rozwoju dziecka. Wierzymy, że jest wiele osób, które pragną otworzyć swoją rodzinę na przyjęcie tych dzieci, ale może mają obawy, jak to zrobić, od czego zacząć i jaką formę wybrać – dodaje na koniec Agnieszka Wacek.

Osoby zainteresowane pełnieniem funkcji rodziny zastępczej mogą się zgłosić do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, ul. Szopena 5.

Dominika Czerwińska

ŻYCZENIA

Dnia 30 maja obchodzony jest Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Z tej okazji dyrektor i pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku dziękują za trud codziennego wychowania oraz składają wszystkim Rodzinom Zastępczym najserdeczniejsze życzenia. Niech radość, uśmiech i wdzięczność dzieci wynagradza Państwu codzienne poświęcenie, troskę i opiekę. Wyrażamy szczery podziw dla Państwa empatii, odwagi i odpowiedzialności. Dziękujemy za każdy uśmiech, który dzięki Wam zagościł na twarzach dzieci. Życzymy Państwu wielu sił, wytrwałości i cierpliwości w pełnieniu tak ważnej misji, a Waszym dzieciom samych radosnych chwil i beztroskiego dzieciństwa.

Przechodniu, powiedz Polsce…

Sanoccy herosi na Monte Cassino

W czasach szkolnych wolnej Polski połączyły ich mury szacownego sanockiego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii. Romuald Ochęduszko, Leopold Żołnierczyk, Władysław Majcher – synowie ziemi sanockiej. W czasie wojny wszyscy wykazali się wielką odwagą i złożyli ofiarę swego życia na ołtarzu Ojczyzny. Droga do niej wiodła przez górzyste Włochy i skupiła się wokół słynnego opactwa św. Benedykta. Stamtąd anioł śmierci miał najbliżej, by unieść ich dusze przed majestat Najwyższego. Tu otrzymali nagrodę najważniejszą – nawet ponad przyznany pośmiertnie krzyż Virtuti Militari – poległym w walce „Za wolność Waszą i Naszą”.

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE 3.6.2020

Polscy i brytyjscy żołnierze w ruinach opactwa na szczycie Monte Cassino.

Dzisiaj poznajmy sylwetkę najstarszego z trójki „sanockich muszkieterów”. Romuald Jan Ochęduszko urodził się w Sanoku 15 stycznia 1911 roku jako syn Stanisława i Franciszki z domu Mołczan. W rodzinnym mieście ukończył szkołę podstawową, po czym od 1922 do 1927 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku. W 1926 ukończył czwartą klasę. Uchwałą Rady Miejskiej w Sanoku z 1928 został uznany przynależnym do gminy Sanok. Przez kolejne lata do 1939 pracował jako sekretarz Sądu Grodzkiego w Sanoku. W tym czasie dokształcał się. W dniu 15 sierpnia 1938 zawarł związek małżeński z nauczycielką Janiną Sobolak (ur. 1914). Do 1939 był członkiem sanockiego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Po wybuchu II wojny światowej został przez Sowietów internowany i aresztowany oraz deportowany w głąb ZSRR. Na mocy układu Sikorski-Majski w 1941 roku odzyskał wolność, po czym wstąpił w Tockoje do formującego się 2 Korpusu Polskiego i trafił do szeregów 5 Dywizji jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po ewakuacji wojsk przeszedł szlak wojskowy przez Iran, Irak, Palestynę (tam ukończył szkołę oficerską), Liban, Egipt, po czym trafił do Włoch. Tu jako kapral podchorąży zdał maturę. Brał udział w walkach w szeregach 18 Lwowskiego Batalionu Strzelców. Poległ w bitwie o Monte Cassino 13 maja 1944 roku podczas ataku na „Widmo” i zdobywania czwartego bunkra niemieckiego. Bohaterstwo Romaualda Ochęduszko opisał Melchior Wańkowicz w rozdziale „Polegli w rycerskiej chwale” w książce pt. „Monte Cassino”:

„Był lubiany przez żołnierzy z jego drużyny i przez przełożonych. Nie zawiódł ani jednych, ani drugich. Spokój i opanowanie, jakie wykazał w czasie długich godzin walki na WIDMIE, były godne podziwu. Zginął nie doczekawszy się urzeczywistnienia swego najgorętszego życzenia – powrotu do Polski. Zginął śmiercią bohatera, spełniając swój najświętszy obowiązek, walki o Polskę.”

Został pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino (taras VII, sektor E, nr 1) Pośmiertnie został odznaczony Orderem Virtuti Militari i awansowany na stopień porucznika.

Wkrótce sylwetki 2 kolejnych „muszkieterów” – wychowanków sanockiego gimnazjum, którzy polegli pod Monte Cassino: Leopolda Żołnierczyka i Władysława Majchra.

(pr)

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE 3.6.2020

Teren bitwy o Monte Cassino na rysunku Stanisława Gliwy.

Z kalendarium podkarpackiej historii
5 – 11 czerwca

Zmarli

9.06.1913 w Sanoku zmarł Aital Witoszyński, prawnik, urzędnik, na przełomie XIX i XX wieku burmistrz Sanoka. Witoszyński odszedł ze stanowiska w związku z zarzutami o zaniedbania w Kasie.

10.06.1961 w Komańczy zmarł ks. Emilian Kareniuk, grekokatolicki duchowny, w Komańczy proboszcz miejscowej parafii unickiej od 1947 roku.

Wydarzyło się

5.06.1946 w Turżańsku, w powiecie sanockim, z rąk członków Ukraińskiej Powstańczej Armii ginie miejscowy gajowy – Polak.

6.06.1915 w drodze do Przemyśla przez Sanok przejeżdżał arcyksiążę Fryderyk, główny dowódca armii austro-węgierskiej. Towarzyszył mu następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Ich wizyta uwieczniona została na odkrytym dwa lata temu filmie.

6.06.2014 na ul. 3 Maja w Sanoku odsłonięto pomnik-ławeczkę Dobrego Wojaka Szwejka, upamiętniającą przygody w tym mieście bohatera słynnej powieści.

7.06.1814 specjalna świecko-kościelna komisja po kontroli wydała dekret o reformie klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu. Było to związane z postępującym upadkiem klasztoru.

7.06.1875 zakończyły się trwające w Besku od 29 maja pierwsze misje święte prowadzone przez pięciu zakonników ze Starej Wsi dla obu wyznań katolickich.

7.06.1980 po czterech latach ukończona została budowa plebanii w parafii w Besku. Zastąpiła ona stary, XVIII-wieczny budynek nie nadający się już do użytkowania.

8.06.1945 Antoni Żubryd, dotychczasowy wiceszef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku zdezerterował ze służby i utworzył antykomunistyczny oddział przeobrażony w Samodzielny Batalion Operacyjny Narodowych Sił Zbrojnych „Zuch”, funkcjonujący na terenie ziemi sanockiej do jesieni następnego roku.

9.06.1965 w Sanoku zakończyło się czterodniowe sympozjum poświęcone problemom inwentaryzacji i konserwacji zabytkowego drewna budowlanego.

9.06.1981 święcenia kapłańskie przyjął ks. Andrzej Gil, późniejszy proboszcz parafii w Besku.

10.06.1546 z inicjatywy kniazia ze Smolnika – Iwka – powstała wieś Wola Michowa (początkowo Osława Michowa Wola). Tego dnia wydano przywilej lokacyjny dla syna Iwka – Micha Rusina.

11.06.2013 Prokuratura Okręgowa w Krośnie, z uwagi na śmierć podejrzanego, wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko wójtowi gminy Sanok Mariuszowi Szmydowi, podejrzanemu o zabójstwo we wrześniu poprzedniego roku żony. Samorządowiec zmarł nie odzyskawszy przytomności po próbie samobójczej.

12.06.2011 w wyniku restrukturyzacji Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, na bazie Zakładowego Ośrodka Medycyny Pracy powstała spółka Ośrodek Leczniczo-Rehabilitacyjny i Medycyny Pracy „Nafta-Med”.

sj

Władysław Łoziński
– wybitny badacz dziejów dawnej Rzeczypospolitej

W maju upłynęły rocznice urodzin i śmierci Władysława Łozińskiego. Ten wielki dziennikarz, pisarz i naukowiec, rodzinnie związany z przedrozbiorową ziemią przemyską, jak mało kto potrafił przybliżyć i spopularyzować wielobarwną historię I Rzeczypospolitej, w tym także Sanocczyzny.

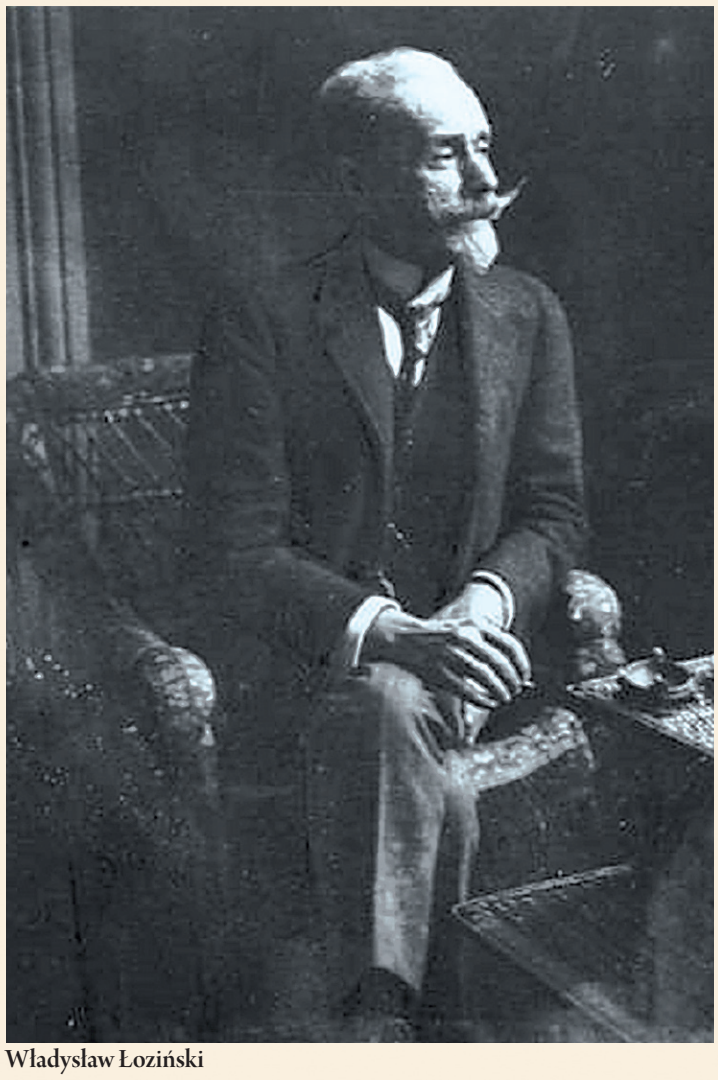
Władysław Łoziński

Władysław Łoziński urodził się w Oparach, niedaleko Sambora, 29 maja 1843 roku. Był synem pocztmistrza Waleriana i Julii z Lewickich. Studiował filozofię na Uniwersytecie Lwowskim, wcześnie zaczął publikować na łamach głównie lwowskich czasopism, szybko stając się jednym z najbardziej uznanych dziennikarzy i publicystów.

Literacka rodzina

Można powiedzieć, że młody Władysław wychowywał się w rodzinie z literackimi tradycjami. Wśród jego najbliższych krewnych nie brakowało ludzi pióra. Jego starszym bratem był Walery, urodzony 15 stycznia 1837 roku w Mikołajowie nieopodal Żydaczowa, który już we wczesnej młodości ujawnił swój talent pisarski. Walery Łoziński był m.in. redaktorem „Gazety Lwowskiej", współpracował z „Dziennikiem Literackim" i „Czytelnią dla Młodzieży" oraz współtworzył pismo „Dzwonek". Jego twórczość łączyła w sobie wątki historyczne, sensacyjne i narodowe. Niestety, Walery miał porywczy charakter, był skłonny do awantur, zwłaszcza gdy tłem sporu były kobiety. Jeden z pojedynków – z redakcyjnym kolegą z Czytelni Akademickiej, Karolem Ciszewskim – zakończył się tragicznie. Ranny szablą w skroń zmarł po trzech tygodniach w wieku zaledwie 24 lat.

Młodszym bratem Władysława, urodzonym w roku 1848, był Bronisław – prawnik i historyk prawa, radca lwowskiego Namiestnictwa, członek rady nadzorczej sanockiej fabryki wagonów, dziennikarz. Publikował on m.in. na łamach „Dzwonka", krakowskiego „Czasu", „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego" oraz „Kwartalnika Historycznego". Był autorem szeregu książek o tematyce historycznej i prawnej. Zmarł we Lwowie w grudniu 1911 roku.

Łozińscy blisko spokrewnieni byli m.in. z Karolem Szajnochą, wybitnym pisarzem i historykiem, działaczem niepodległościowym. Jego publikacje cieszyły się ogromną popularnością w Galicji. Z licznych dzieł Szajnochy poświęconych historii Polski obszernie korzystał przy pisaniu swych książek Henryk Sienkiewicz. Związany z lwowskimi czasopismami mocno wspierał braci Łozińskich w ich pierwszych dziennikarskich krokach.

Rodzinne powiązania i tradycje niewątpliwie pomogły Władysławowi Łozińskiemu w karierze. Znany historyk, prof. Ludwik Finkel w publikacji dotyczącej stulecia „Gazety Lwowskiej" pisał nawiązując także do Walerego:

„Nieporównany talent artystycznego ujęcia rzeczy, malownicze kreślenie przeszłości dziejowej, przedziwny czar słowa, właściwy obu znakomitym pisarzom, każe przypomnieć to pokrewieństwo, które też niewątpliwie, dzięki bardzo serdecznym stosunkom rodzinnym, wywarło wpływ wielki na rozwój duchowy Władysława."

„Prawem i lewem"

Swoją przygodę dziennikarską i pisarską Łoziński rozpoczął od współpracy z założonym przez Szajnochę „Dziennikiem Literackim", na którego czele stanął w 1867 roku. Jego pierwszymi większymi publikacjami były wydany pod pseudonimem „Przybłęda – obrazek z życia ludu ruskiego ze śpiewkami" oraz „Pierwsi Galicjanie – powieść z przeszłości". Popularność przyniosły mu m.in. takie książki jak entuzjastycznie przyjęte przez czytelników „Opowiadania imć pana Wita Nawoja rotmistrza Konnej Gwardji Koronnej", „Oko proroka, czyli Hanusz Bystry i jego przygody" czy „Dwunasty gość". Zajmował się także pisaniem pogadanek teatralnych, recenzji i krótkich opowiadań.

W 1873 roku Łoziński objął kierownictwo „Gazety Lwowskiej", na łamach której publikował w odcinkach kolejne swoje utwory. Redakcją kierował przez dziesięć lat. Po rezygnacji z tej funkcji mocniej zaangażował się w prace naukowe. Ich efektem było chociażby dwutomowe dzieło „Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku" wydane w 1903 roku oraz „Życie polskie w dawnych wiekach" z 1907 roku.

Zwłaszcza „Prawem i lewem" stało się jedną z najważniejszych publikacji dotyczących XVII-wiecznej Polski, wielokrotnie później wznawianą. Odnajdziemy w niej historie i wydarzenia związane także z ziemią sanocką. W czasie pracy nad książką Łoziński dokonał wieloletniej, dogłębnej analizy archiwalnych źródeł, dzisiaj częściowo już zaginionych lub niedostępnych. W „Prawem i lewem" obszernie przedstawił życie społeczne na ziemiach przemyskiej, lwowskiej, sanockiej i halickiej, w dużej mierze skupiając się na szlacheckich konfliktach i prywatnych wojnach trawiących te tereny.

W uznaniu zasług badawczych i popularyzatorskich Łoziński został członkiem Akademii Umiejętności i honorowym członkiem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Pełnił wiele zaszczytnych i odpowiedzialnych funkcji: sekretarza Fundacji Ossolińskich, wiceprezesa Towarzystwa Historycznego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, wreszcie posła do Rady Państwa i galicyjskiego Sejmu Krajowego. W 1906 roku został honorowym obywatelem Lwowa.

„Żył cały w przeszłości"

Łoziński zmarł po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie we Lwowie 20 maja 1913 roku. „Gazeta Lwowska", z którą związany był przez lata, w obszernym wspomnieniu pisała, podkreślając jego związki z tym miastem:

„Dawna kresowa placówka Rzeczypospolitej, przesławny gród nasz szczycił się posiadaniem w swych murach męża tej miary, czcił go i uznania nie żałował, w zamian za co Łoziński jemu poświęcał swe pióro, tutaj pracą całego życia tworzył nowe ognisko polskiej kultury, z zapałem gromadząc pamiątki przeszłości, zabytki i dzieła sztuki, których rozgłos wybiegł daleko poza rogatki Lwowa. Od szeregu lat jakby murem oddzielony od szarzyzny spraw codziennych, żył cały w przeszłości i jej chwale, wchłonięty w przebrzmiałe wieki, ich dzieje i ludzi, w tragiczne i szczytne momenty naszej historii, a wszystko to przywodziły mu na pamięć szafy i gabloty pełne zabytków, owych przejść świadków, ściany obwieszone wizerunkami i obrazami, stare zbroje i pargaminy."

Mimo że od śmierci Władysława Łozińskiego upłynęło ponad sto lat, w czasie których narodziły się pokolenia kolejnych historyków, jego twórczość jest wciąż niezwykle istotna dla badaczy okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i dla każdego, kto interesuje się tą tematyką. Niejedna publikacja, książka, nawet film powstały inspirowane dorobkiem naukowym i pisarskim Łozińskiego.

Powieść „Oko proroka, czyli Hanusz Bystry i jego przygody" doczekała się w latach 80. XX wieku ekranizacji. W 1982 roku nakręcony został film przygodowy „Oko proroka" w reżyserii Pawła Komorowskiego, zaś dwa lata później na ekrany kin weszła jego kontynuacja „Przeklęte oko proroka". W 1985 roku Telewizja Polska po raz pierwszy wyemitowała pięcioodcinkowy serial o przygodach Hanusza.

Dużą popularnością cieszył się także siedmiodocinkowy, awanturniczo-przygodowy serial telewizyjny „Rycerze i rabusie" z Tomaszem Stockingerem w roli głównej. Autorem pierwowzoru „Przypadki starościca wolskiego" i scenariusza był co prawda Józef Hen, ale jak sam podkreślał i przyznawał ogromny wpływ na jego pracę miała twórczość Władysława Łozińskiego, a zwłaszcza „Prawem i lewem".

Walery Łoziński – tragicznie zmarły brat Władysława

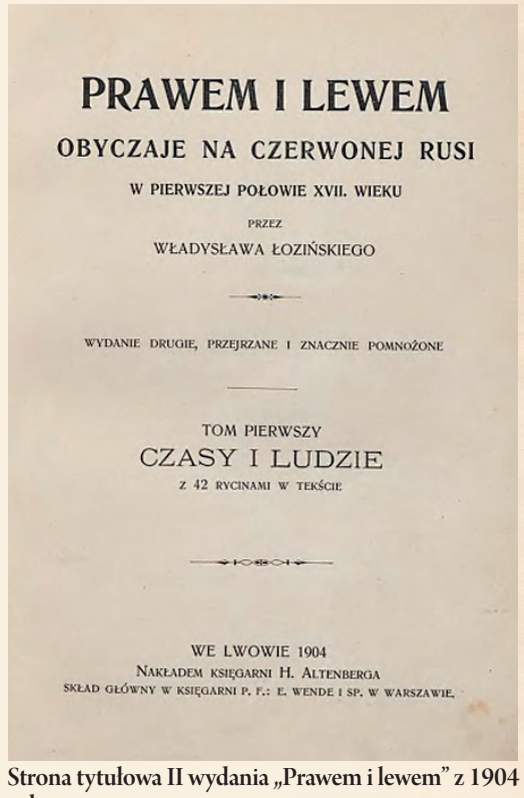
PRAWEM I LEWEM
OBYCZAJE NA CZERWONEJ RUSI
W PIERWSZEJ POŁOWIE XVII. WIEKU
PRZEZ
WŁADYSŁAWA ŁOZIŃSKIEGO
WYDANIE DRUGIE, PRZEJRZANE I ZNACZNIE POMNOŻONE
TOM PIERWSZY
CZASY I LUDZIE
Z 42 RYCINAMI W TEKŚCIE
WE LWOWIE 1904
NAKŁADEM KSIĘGARNI H. ALTENBERGA
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI P. F.: E. WENDE I SP. W WARSZAWIE.
Strona tytułowa II wydania „Prawem i lewem" z 1904 roku.

Karol Szajnocha – krewny i promotor braci Łozińskich.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia", periodyku „Z dawnego Rzeszowa" oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl.
Kontakt: jakubowski@interia.pl

Międzybrodzie | Odpust Świętej Trójcy

Papieskie urodziny w międzybrodzkim plenerze

Maleńkie Międzybrodzie zaprasza na doroczny odpust Świętej Trójcy. W tym roku uroczystość ta wzbogacona jest o inne ważne wydarzenia związane z tym szczególnym miejscem. Wymieńmy je razem, aby zobaczyć pełnię „Międzybrodzkiej Wiosny" AD 2020

Przygotowywany od blisko roku pomnik zwany „Ławeczką z JPII" usytuowany został w bliskości cerkiewki na wiodącym tędy szlaku turystycznym. Miejsce to jest wyjątkowo piękne o każdej porze roku, zatopione w zieleni pobliskiego lasu i krzewów, porastających skalisty brzeg Sanu. Po jego drugiej stronie historyczna góra Horodyszcze zwana przez miejscowych „Fajką". Tu odnajdziemy udokumentowane ślady chrześcijaństwa z okresu średniowiecza. Ławeczka JPII zapraszać będzie nie tylko do refleksji historycznej, ale również do medytacji piękna przyrody i szacunku dla wszelkiego stworzenia. Można będzie tu w ciszy odpocząć od hałasów codzienności i nabrać sił duchowych. Nieopodal rośnie „Dąb Jedności" uczniów Chrystusa chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Od 10 lat zaprzyjaźnieni kapłani podejmują trudne, ale jakże piękne dzieło budowania dróg jedności. Patronuje mu św. Jan Paweł II, którego blisko 27-letni pontyfikat okazał się wyjątkowo bogaty w inicjatywy i spotkania ekumeniczne.

Uroczyste poświęcenie zostało zaplanowane w święto patronalne międzybrodzkiej cerkiewki 7 czerwca br. w Niedzielę Świętej Trójcy. Będzie to wyjątkowa okazja do radosnego spotkania i wdzięcznej modlitwy. Dla nikogo nie zabraknie miejsca przy rozpalonym ognisku; tu każdy będzie mógł upiec kiełbaskę na leszczynowym kiju. Dodatkowy bezpieczny parking dla samochodów przygotowany będzie także po północnej stronie cerkiewki. Gościnne międzybrodzkie gospodynie – jak zawsze – przygotują smaczne rarytasy. Muzyka i śpiewy rozpalą nasze serca i dusze oraz zaproszą do radosnych pląsów i tańca na zielonym trawniku. Dla najmłodszych będzie miejsce na bezpieczną zabawę i różne konkursy. Dzieci i młodzież będą mogli zaprezentować swoje talenty muzyczno-wokalne. Pan Marek Dziok zadba, by jego muzyczne kompozycje i aranżacje wypełniły dolinę Sanu od Sanoka do Mrzygłodu. Dla starszych będzie to jakże upragniona chwila wytchnienia od kwarantanny i postwirusowej codzienności; czas na miłą rozmowę i budowanie wspólnoty ponad wszelkimi podziałami, zwłaszcza politycznymi, wyznaniowymi i narodowościowymi. Każdy choćby przez chwilkę będzie mógł posiedzieć na Ławeczce JPII, zrobić pamiątkowe selfi i szepnąć Kochanemu Jubilatowi na ucho o swoich osobistych radościach i troskach. Zarezerwujcie niedzielne czerwcowe popołudnie i całą rodziną przybywajcie do Międzybrodzia. Mamy nadzieję, że piękna pogoda będzie Bożą pieczęcią nad całym wydarzeniem. Do bagażnika można zabrać składane krzesełka lub koc, aby zwiększyć ilość miejsc siedzących. Serdecznie zapraszamy.

Program uroczystości w Międzybrodziu w Niedzielę Trójcy Świętej 7 czerwca 2020 znajduje się na plakacie poniżej.

(pr)

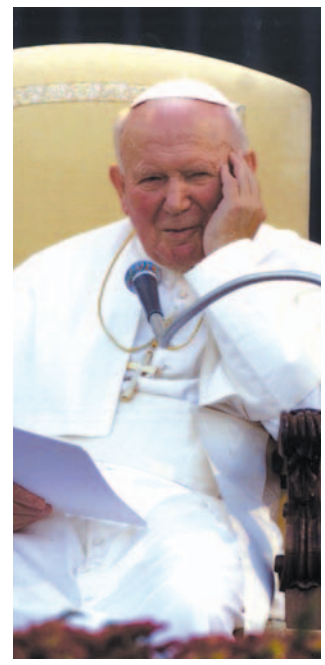

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Kupię

- Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

PRACA

Zatrudnię

- Opiekunkę do starszej pani w godzinach od 20.00 do 8.00, 7 dni w tygodniu, tel. 696 735 023

Usługi

- Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210
- Oferuję sprzątanie domów i mieszkań prywatnych oraz klatek schodowych, tel. 603 392 060

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

FORNIRO
Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www. meble-forniro.pl

ZWROT PODATKU
Z PRACY, RODZINNE, URLOPOWE
NIEMCY, HOLANDIA, AUSTRIA, ANGLIA, BELGIA, NORWEGIA
TEL. 663 712 920, 695 342 823

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.um.sanok.pl/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Jagiellońskiej 2, ul. Grzegorza z Sanoka 2/2, ul. Rynek 22 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej bip.um.sanok.pl zostanie wywieszony Wykaz nr 5/2020 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2020 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od dnia 5 czerwca 2020 r. do 26 czerwca 2020 r.

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że dzień

12 czerwca 2020 r. (piątek)

jest dniem wolnym od pracy dla pracowników Urzędu Miasta Sanoka za święta wypadające w soboty.

Starostwo Powiatowe w Sanoku

uprzejmie informuje,

iż dnia **12 czerwca 2020 r.** (piątek) urząd będzie nieczynny.

Za wszelkie utrudnienia przepraszamy.

AUTOPROMOCJA
TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was od 1991 roku
Rynek 10 13-464-27-00
www.tygodniksanocki.pl

Moim zdaniem | Jan Wydrzyński

Jak pomóc sanockiej służbie zdrowia i Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu?

Czas trwania pandemii z powodu koronawirusa na chwilę przerwał „nieustający dialog", z którego niewiele – jak dotąd – wynika. Władze szpitala poszukiwały już pomocy wszędzie: u premierów, posłów, senatorów, w szeregu instytucji, mogących w formie dotacji udzielić pomocy, w Radzie Miasta Sanoka, na koniec w gminach. Efekty, jak dotąd, nie zachwycają, chociaż z wielu stron płynie ta pomoc. Zasadniczej odmiany katastrofy finansów w szpitalu nie widać.

Pamiętają Państwo dyskusję na Sali Herbowej podczas sesji rady powiatu poświęconej służbie zdrowia? Dramatyczne wystąpienie ws. płac pracowników laboratoriów analitycznych pobrzmiewa mi dotąd w uszach. Jak na ironię, właśnie ta grupa zawodowa, oprócz szeregu innych, stała się „językiem u wagi" w związku z ilością dokonywanych badań na obecność koronawirusa w ludzkich organizmach.

Jako były samorządowiec, sanoczanin zatroskany o służbę zdrowia, pacjent, pozwoliłem sobie zabrać głos w tej sprawie z pozycji emeryta, jakim od niedawna się stałem. I nie jest to żaden głos polityczny, dla jasności.

Moja propozycja, którą tutaj publicznie złożę, musi być podparta pewnymi faktami z przeszłości, bo i one przez niektórych okrzyknięte były „herezją z mojej strony", a teraz, mam wrażenie, dobrze służą nie tylko sanoczanom.

I tak, będąc jeszcze w Radzie Dzielnicy Śródmieście, doprowadziliśmy do likwidacji parkujących samochodów na odcinku ul. Kościuszki od banku do obecnej apteki, zmieniono po moim wniosku kierunek jazdy na ul. Grzegorza z Sanoka oraz na odcinku ul. Mickiewicza od parku do skrzyżowania z ul. Kościuszki, doprowadziliśmy do „prawoskrętu" z ul. Daszyńskiego w ul. Kościuszki. Dzięki takim, w miarę prostym zabiegom, bezinwestycyjnie, udało się „odkorkować" minimum dwa skrzyżowania: Kościuszki - Grzegorza i Piłsudskiego - Mickiewicza oraz zmniejszyć korki na Kościuszki - Mickiewicza - Daszyńskiego. Na krótko nie udało się zrealizować pomysłu uczynienia dwukierunkową ul. Słowackiego od skrzyżowania z ul. Sienkiewicza do Powiatowego Urzędu Pracy, ale władze kolejnej kadencji w powiecie podzieliły słuszność naszej koncepcji. Już będąc radnym VII kadencji w Radzie Miasta Sanoka wróciłem do pomysłu przejęcia od powiatu na majątek miasta ul. Matejki oraz doprowadziliśmy do tego, że od lat odkładany pomysł dwukierunkowej ul. Podgórze, po zakończeniu jej kapitalnego remontu, stał się faktem.

Obecnie jeszcze 24 ulice na terenie Sanoka są powiatowymi, będąc pod zarządem Powiatowego Zarządu Dróg w Sanoku.

Są to m.in: Kościuszki, Mickiewicza, Konarskiego, Jagiellońska, Podgórze, Stróżowska, Traugutta, Słowackiego, Sienkiewicza, Daszyńskiego, Kościelna, Białogórska, Jana Pawła II etc. (Razem ok 23 km.)

Powiat zarządza też ponad 30 drogami na terenie okolicznych gmin m.in: Humniska - Strachocina, Długie - Pakoszówka, Haczów - Besko, Falejówka - Grabówka, Pastwiska - Puławy, Hłomcza - Łodzina, Prusiek - Niebieszczany - Wysoczany, Poraż - Zagórz, Wola Sękowa przez wieś, Wola Piotrowa przez wieś, Wujskie przez wieś etc.

W Ustawie o drogach publicznych t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 470, 471 widnieją takie zapisy:

Art. 6a. 1. Do dróg powiatowych zalicza się drogi (....), stanowiące połączenia miast będących siedzibami powiatów z siedzibami gmin i siedzib gmin między sobą.

Jednocześnie w tejże Ustawie o drogach publicznych znajdują się zapisy mówiące o tym, że: pozbawienie i zaliczenie dróg do odpowiedniej kategorii nie może być dokonane później niż do końca trzeciego kwartału roku, w którym następuje zmiana kategorii drogi, z mocą od 1 stycznia roku następnego. Terminy te pozwalają na właściwe przygotowanie organizacyjne zarządców dróg, których zmienia się kategorię. I z tych faktów o prawnym charakterze wynika moja propozycja. Czytając treść tych zapisów dosłownie, widać jak na dłoni, że nie wszystkie – obecnie powiatowe drogi i ulice – powinny należeć do powiatu, a w drodze porozumienia z powiatem sanockim mogłyby przejść na własność siedmiu okolicznych gmin.

Jeżeli chcemy cokolwiek poprawić w sytuacji sanockiego ZOZ i SOSW bez długotrwałych dyskusji, analiz, chęci lub niechęci udzielania gwarancji finansowych (skądinąd potrzebnych, aby zmniejszyć bieżące raty i spłaty kredytów, odsetek i pożyczek zaciągniętych przez szpital w przeszłości czy pokryć stratę za 2019 rok) należy się zastanowić nad moją propozycją, która polega na podjęciu stosownych Uchwał przez Rady Miast i Gmin z terenu powiatu sanockiego przed 30 września br., a które zadziałają od 1 stycznia 2021 roku. Potrzeba też ustalić listy dróg powiatowych na terenie miast i gmin oraz przekazać wzajemnie sobie te drogi i ulice, wyznaczyć czas dojścia do pełnej realizacji. A celem do osiągnięcia jest zmniejszenie wydatków na inwestycje drogowe po stronie powiatu sanockiego. Zaoszczędzone przez powiat środki mogłyby zostać przeniesione na poprawę finansów szpitala oraz podnieść standardy lokalowe SOSW w Sanoku.

Może pojawi się szybko inna, bardziej rozsądna propozycja z któregokolwiek kierunku?

Wiem, narażam się na krytykę, ale czy wiecie Państwo, że dzieląc się tymi obowiązkami, gminy zyskują?

A oto zyski z niej płynące:

1. Każda z gmin może aplikować do różnych tytułów o środki na dofinansowanie remontów dróg (sam powiat zazwyczaj tylko o dwie każdego roku i ma dylemat, które wybrać!).
2. Niektóre drogi i ulice już zostały lub zostaną sporym nakładem środków wyremontowane przez powiat sanocki (Traugutta, 800- lecia, Jagiellońska, Podgórze, Czerteż - Strachocina, Sanok - Dębna, most w Dobrej i innych wsiach gmin Zagórz, Sanok czy Zarszyn etc.).
3. Pługi zimową porą a zamiatarki od wiosny do jesieni nie będą przejeżdżać z podniesionymi narzędziami do utrzymania przejezdności, aby nie odśnieżać i nie oczyszczać „obcej" ulicy, drogi.
4. Ci, którzy poręczą kredyt dla szpitala w Banku Gospodarstwa Krajowego mają szansę na skrócenie okresu poręczenia, gdyż same tylko gwarancje powiatu w krótkiej perspektywie wystarczą (w miarę szybko zmaleje zadłużenie szpitala po wpłatach z budżetu powiatu przy zmniejszeniu nakładów na remonty i inwestycje oraz bieżące utrzymanie dróg).
5. Kilka z podsanockich gmin ma większe możliwości i swobodę finansową, aby zainwestować w drogi na swoim terenie, aniżeli powiat sanocki i nie musiałyby czekać na swoją kolejkę „u jego drzwi".

Jest faktem, że buduje się gazociąg z Polski na Słowację. Ostatnio jeżdżę sporo po okolicy i widzę, jak postępują prace np: w Płonnej, Komańczy, Osławicy, gminie Sanok. Niedługo Gaz - System płacić będzie w tych gminach swoje podatki. Ta firma tylko w roku 2017 przekazała gminom w Polsce ponad 150 mln zł podatku od nieruchomości. Gmina Sanok, Bukowsko i Komańcza niebawem też się wzbogacą dzięki tym środkom.

Myślę, że warto spokojnie przyjrzeć się mojej propozycji, skrytykować wszystkie plusy i minusy, zmodernizować ją, ale też najwyższy już czas zakończyć wieczną dyskusję o długach szpitala i zmierzać do konstruktywnego końca. A może budżet państwa zasypie gminy i powiaty środkami? Już niebawem władze gmin usiądą, aby przeanalizować budżety tego i kolejnego roku, zaczną szukać oszczędności, będą typować swoje inwestycyjne priorytety. Służba zdrowia i drogi spełniają ważne funkcje dla wszystkich mieszkańców, turystów, gości. Bez dróg, atrakcyjność każdej miejscowości pod względem inwestycyjnym, turystycznym jest mniejsza. Ale, prawdę mówiąc, władza powinna sobie zadać istotne pytania, które brzmią tak: Czy powiat sanocki ma nadal być zarządzającym i inwestorem remontów dróg i ulic, które z mocy ustawy powinny być gminnymi? Czy kosztem inwestowania w te drogi ma nadal zaniedbywać służbę zdrowia? Czy znajdą się odważni radni w gminach i pomagając w tej materii powiatowi pomogą sobie i swoim wyborcom w zakresie dbałości o stan zdrowia i warunki nauczania w SOSW? Co Państwo o tym sądzicie? Warto? Oby tylko nie było tak jak z warszawskimi pochodami 1-majowymi z czasów PRL-u, gdy Wola maszeruje, a Ochota już przeszła! Czas nagli.

Jan Wydrzyński

Komentarz od wiceburmistrza Artura Kondrada

Powyższe zagadnienie, przedstawione przez Pana Wydrzyńskiego zainteresowało redakcję, w związku z tym zapytaliśmy wiceburmistrza Artura Kondrada, co sądzi o tej propozycji i oto odpowiedź, którą otrzymaliśmy.

ARCH. TS

Wiceburmistrz Artur Kondrad: Propozycja przekazania gminom zadań powiatu związanych z utrzymaniem i rozbudową dróg publicznych zmierza w swej istocie do stopniowego wygaszania powiatowego szczebla samorządu terytorialnego. Jest to mniej lub bardziej świadomy głos za likwidacją powiatów w Polsce. Głos za ich przekształceniem w samorządowe fundusze zdrowia, których głównym celem byłoby finansowanie szpitali powiatowych. Warto dodać, że jeśli na początku przekażemy gminom drogi powiatowe, to po jakimś czasie pojawi się pomysł przekazania im następnych zadań. Na karb gmin można przekazać jeszcze szkolnictwo licealne, przeciwdziałanie bezrobociu, administrację architektoniczno-budowlaną itp.

Z tych względów na podobny pomysł nie wpadł samorząd województwa podkarpackiego w obliczu problemów szpitali wojewódzkich. Nie słyszeliśmy o zakusach przekazania dróg wojewódzkich samorządom niższego szczebla. Ze strony zarządu województwa podkarpackiego obserwujemy raczej próby samodzielnego wspierania rozwoju szpitali wojewódzkich.

W opinii najbardziej bolesna jest jednak przezierająca w każdym zdaniu kapitulacja. Kapitulacja w zakresie działań naprawczych szpitala sanockiego. W zasadzie czytamy, że w strukturze wydatków szpitala nic się nie da zrobić, niczego nie trzeba zracjonalizować, nikomu nie wolno się przecież narazić. Jedyne rozwiązanie to znaleźć kolejnego płatnika. A przecież są w Polsce szpitale powiatowe, które nie generują zadłużenia. Może warto je podejrzeć.

red.

Dobra wiadomość dla Wójtostwa

Ponad 1,1 mln złotych na drogi

Remont Sadowej, Poprzecznej i Krasińskiego wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz podniesie walory estetyczne dzielnicy. Dobra wiadomość dla mieszkańców Wójtostwa. Miasto otrzymało dofinansowanie w wysokości ponad 1,1 mln złotych z Funduszu Dróg Samorządowych na remont Krasińskiego, Sadowej i Poprzecznej.

ARCH. TS

To kolejne dofinansowanie – niedawno informowaliśmy o środkach przyznanych na remont ulicy Stawiska. Burmistrz Tomasz Matuszewski napisał na swoim profilu w mediach społecznościowych: „Właśnie otrzymałem informację, że zadanie inwestycyjne „Przebudowa dróg gminnych ul. Poprzeczna, ul. Krasińskiego i ul. Sadowa w Sanoku" zostanie wprowadzone na listę zadań zatwierdzonych do dofinansowania w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Szacunkowa wartość zadania to 2 344 285, 85 zł, wysokość dofinansowania 1 172 142, 92 zł.

Dobra wiadomość dla mieszkańców Wójtostwa. Miasto otrzymało dofinansowanie w wysokości ponad 1,1 mln złotych z Funduszu Dróg Samorządowych na remont Krasińskiego, Sadowej i Poprzecznej. Dzielnica Wójtostwo jest największą dzielnicą Sanoka. Radny z Wójtostwa, pan Adam Ryniak, wielokrotnie mówił w redakcji „Tygodnika Sanockiego", jak ważnym zadaniem inwestycyjnym dla miasta jest naprawa nawierzchni dróg osiedlowych, wzdłuż których posadowione jest budownictwo wielorodzinne.

red.

HOKEJ

Polska Hokej Liga czy II Liga Słowacka?

Wszystko rozbija się o finanse

Niedźwiadki zgłosiły drużynę do rozgrywek Polskiej Hokej Ligi w sezonie 2020/21. Był to ruch formalny, bo termin zapisów mijał z końcem maja, więc nie ma jeszcze pewności, że nasz zespół ponownie zobaczymy na najwyższym szczeblu krajowej rywalizacji. Wszystko zależy bowiem od finansów, a te tymczasem są w fazie deklaracji. Gdyby się nie udało, to sanoczanie zapewne czwarty rok z rzędu wystąpią w II Lidze Słowackiej.

TOMASZ SOWA

Nadal nie wiadomo, czy Niedźwiadki wrócą do Polskiej Hokej Ligi, czy pozostaną w II Lidze Słowackiej

Jak już pisaliśmy, w nadchodzącym sezonie warunki powrotu do PHL będą wyjątkowo preferencyjne. Przypomnijmy, że Polski Związek Hokeja na Lodzie opłatę wpisową obniżył do 50 tysięcy złotych, a „dzika karta" jest do wykupienia już za 30 tys. zł. Jednakże każdy klub będzie musiał wykazać gwarancje finansowe w wysokości przynajmniej 1,5 miliona zł i właśnie to jest na razie największy problem. Bo nadal nie wiadomo, czy taką kwotę uda się zgromadzić.

– Nie podpisaliśmy jeszcze żadnych umów, jest tylko kilka dogadanych na zasadzie pozytywnych deklaracji. Najpóźniej do końca czerwca chcemy zamknąć tematy finansowe, by później zabrać się za kompletowanie składu. Mam nadzieję, że wszystko uda się „podopinać" w odpowiednim czasie, bo chcielibyśmy znów wystartować w Polskiej Hokej Lidze. W rozmowach ze sponsorami mocno pomaga nam burmistrz Tomasz Matuszewski, który jest ogromnym zwolennikiem powrotu do ekstraklasy – powiedział Michał Radwański, prezes Niedźwiadków.

W wymaganym terminie wnioski licencyjne do rozgrywek Ekstraklasy złożyło 12 klubów. Obok Niedźwiadków są to: GKS Katowice, JKH GKS Jastrzębie, Podhale Nowy Targ, KS Toruń, KTH Krynica, Cracovia Kraków, Unia Oświęcim, TS Tychy, Zagłębie Sosnowiec i dwa zespoły z Gdańska – Stoczniowiec i Pomorski Klub Hokejowy 2014.

„W kolejnych etapach komisja licencyjna dokona analizy złożonych dokumentów, a następnie kluby zobowiązane będą do uzupełnienia ewentualnych braków. W późniejszym terminie wszystkie wnioski będą musiały zostać uzupełnione również o dokumentację finansową spółek" – poinformował PZHL.

Czas odgrywa zasadniczą rolę, bo część zawodników ma oferty z innych klubów, choć w przypadku przystąpienia Niedźwiadków do rozgrywek PHL woleliby oczywiście zostać w Sanoku. Jednak zrozumiałe jest, że z decyzją nie mogą czekać w nieskończoność. Dlatego też skład drużyny jest na razie wielką niewiadomą. Z jednej strony dobrze byłoby zatrzymać doświadczonych graczy, a może i pozyskać kilku nowych, a z drugiej ogrywać ma się nasza utalentowana młodzież.

– Tak będzie robić większość klubów, no może poza pierwszą piątką, którą zwykle potężnie wspierają tamtejsze samorządy. To szansa pokazania się dla tych zdolnych chłopaków. Z doświadczenia wiem, że najtrudniej jest wskoczyć do Ekstraklasy. Potem to się unormuje, zwłaszcza że w tym sezonie ma nie być spadków, więc chłopcy mogą grać bez dodatkowej presji walki o utrzymanie – zaznacza Radwański.

Co jednak w przypadku, gdyby nie udało się zgromadzić odpowiednich środków finansowych, bądź też skład drużyny był daleki od oczekiwanego? Przecież każdy zdaje sobie sprawę, że gra zespołem opartym głównie o młodzież mija się z celem, ponieważ wysokie porażki mogą skutecznie zniechęcić nie tylko zawodników, ale i kibiców... Wtedy zapewne Niedźwiadki znów przystąpią do rywalizacji w II Lidze Słowackiej, gdzie w każdym kolejnym sezonie szło im coraz lepiej. Miejmy jednak nadzieję, że uda się odpowiednio poukładać wszystkie hokejowe „klocki" i po ponad 4 latach przerwy PHL ponownie zawita do naszego miasta.

ARCH. PRYWATNE

Marcin Ćwikła będzie reprezentował nasz klub w NHL 2020

Niedźwiadki w NHL 2020

Marcin Ćwikła wygrał turniej eliminacyjny

Nie wiadomo jeszcze, czy Niedźwiadki zagrają w PHL, za to na pewno zobaczymy je w NHL 2020 na PlayStation 4. Nasz klub reprezentować będzie Marcin Ćwikła, jednak nie ten, o którym w pierwszej chwili mogą pomyśleć kibice.

W turnieju eliminacyjnym STS UKS Niedźwiadki MOSiR wystartowało 12 zawodników. Faworytami wydawali się trenerzy Tomasz Wolanin i Mateusz Kowalski, tymczasem nieprzeciętne umiejętności zaprezentował Marcin Ćwikła. Nie chodzi jednak o tego, którego kojarzą wszyscy kibice, czyli byłego zawodnika, a później trenera i prezesa. Zmagania kwalifikacyjne zwycięsko zakończył bowiem 36-latek, pochodzący z Sanoka, który obecnie mieszka w Szwecji.

– Moje zainteresowania to gra na PC i PlayStation. Przygodę z NHL serii EA Sports zacząłem na PC (NHL2002). Następnie przeszedłem na PlayStation 3, a obecnie jestem fanatykiem NHL2020 na PlayStation 4! Będzie mi niezmiernie miło reprezentować Niedźwiadki na arenie e-sportowej w Polskiej Hokej e-Lidze! Zapraszam wszystkich do subskrypcji mojego kanału na YouTube (Martin212PL), gdzie będą transmitowane na żywo mecze „Niedźwiedzi" z Polskiej Hokej e-Ligi – napisał Ćwikła.

SPOTKANIE Z MINISTER SPORTU

Rozmowy o inwestycjach

Piotr Uruski, nasz poseł na Sejm RP, a zarazem członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Hokeja, spotkał się z minister sportu, Danutą Dmowską-Andrzejuk.

– Spotkanie dotyczyło wszelkich spraw związanych z odmrażaniem sportu po pandemii koronawirusa. Najważniejsze jednak, że były to rozmowy o ważnych dla naszego regionu inwestycjach i imprezach, które chcielibyśmy przeprowadzić. Otrzymuję bowiem wiele wniosków od samorządowców, począwszy od tych z ziemi sanockiej, brzozowskiej i bieszczadzkiej, a nawet krośnieńskiej. Była taka potrzeba, by porozmawiać na temat wspomnianych wniosków. Pani minister pytała, jak widzę rozwój bazy sportowej w regionie, znając potrzeby lokalnych samorządów. Po to, aby zachować zrównoważony rozwój, choćby w przypadku inwestycji w bazę sportową – powiedział Uruski.

ARCH. PRYWATNE

Poseł Piotr Uruski podczas spotkania z minister Danutą Dmowską-Andrzejuk

LEKKOATLETYKA

Wakacje przeznaczone na odrabianie zaległości

Wydawało się, że zawodnicy Komunalnych wznowią starty dopiero od jesiennej części sezonu, tymczasem wszystko wskazuje na to, że przed nimi pracowite wakacje. Reaktywacja sezonu już za dwa tygodnie.

Od 20 czerwca rozpocznie się cykl trzech „rozruchowych" mityngów, które zapewne rozgrywane będą w Stalowej Woli i Przemyślu. W lipcu i sierpniu naszych lekkoatletów czekają nie tylko obozy, ale i starty w zaległych Mistrzostwach Podkarpacia. Czyli nadrabianie zaległości z wiosny, bo przecież w pierwotnym terminie udało się rozegrać tylko jedne zawody. Natomiast na wrzesień przewidziano cykl Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych.

– Wprawdzie wakacje to czas na odpoczynek, ale większość moich zawodników, zwłaszcza tych starszych, jest zdeterminowana, by startować. W końcu solidnie przepracowali cały okres przygotowawczy, po czym nie było okazji, by spożytkować tego efekty. Po prostu mają głód sportowej rywalizacji. Jeżeli jednak ktoś zechce gdzieś wyjechać, to oczywiście nie będę robił żadnych problemów – powiedział Ryszard Długosz, trener i prezes Komunalnych.

ARCH. KOMUNALNYCH

Lekkoatleci Komunalnych wznawiają starty. Przed nimi bardzo intensywne wakacje

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

PIŁKA NOŻNA

Ekoball

Zamiast urlopów – wykuwanie formy

Jeżeli wierzyć zapewnieniom działaczy, trenerów i zawodników, w najbliższym sezonie stalowcy mają powalczyć o długo wyczekiwany powrót do III Ligi. Nie będzie to jednak łatwe, gdyż tym razem do rozgrywek IV Ligi Podkarpackiej przystąpią aż 22 kluby. To oczywiście efekt decyzji piłkarskich władz o braku spadków na skutek pandemii koronawirusa.

TOMASZ SOWA

Już w sobotę piłkarze Ekoballu Stal rozpoczną cykl sparingów przed startem nowego sezonu

Z poprzedniego grona IV-ligowców ubył tylko zespół KS Wiązownica (awans), zaś doszło aż pięciu beniaminków: Lechia Sędziszów Małopolski, Orzeł Przeworsk, Czarni 1910 Jasło, Resovia II Rzeszów i Sokół Nisko. Rozgrywki ruszają już w ostatni weekend lipca. Przy tak licznej stawce system rywalizacji musiał ulec zmianie, dlatego też po pierwszej rundzie nastąpi podział na dwie grupy – silniejszą (osiem drużyn walczących o awans – mecz i rewanż) i słabszą (pozostałe 14 zespołów – jedna runda). Zatem przyjmując wariant optymistyczny piłkarze Ekoballu rozegrają aż 35 meczów ligowych. Zapowiada się futbolowa „ścieżka zdrowia"...

Do tego dochodzą aż dwa sezony Pucharu Polski, bo do zakończenia został jeszcze poprzedni (nasza drużyna jest w półfinale okręgu, gdzie jej rywalem będzie Cosmos Nowotaniec), a od jesieni zapewne ruszy kolejny cykl rywalizacji, która zawsze była specjalnością żółto-niebieskich. Dwa pojedynki pucharowe mają poprzedzić ligową inaugurację, a rozegrane zostaną 11 i 18 lipca. Natomiast szczebel wojewódzki zaplanowano na 5 sierpnia (półfinał) i 12 sierpnia (finał). Oby z udziałem Ekoballu.

– Od czasu wznowienia zajęć solidnie trenujemy, szykując się do kolejnych rozgrywek. Sezon 2020/21 traktujemy bardzo poważnie w kontekście walki o powrót do III Ligi, dlatego też zawodnicy nie będą mieli urlopów, jak w części innych klubów. Już w sobotę o godz. 12 czeka nas pierwszy sparing z Czarnymi Jasło, których podejmiemy na stadionie w Bykowcach. W ciągu miesiąca rozegramy cztery spotkania – powiedział trener Mateusz Ostrowski.

Oczywiście do rywalizacji o punkty przystąpią też wszystkie drużyny młodzieżowe Ekoballu. Sześć zespołów – od juniorów starszych do młodzików młodszych – walczyć będzie w ligach podkarpackich.

PLAN SPARINGÓW EKOBALLU STAL:
6 czerwca: **Ekoball Stal Sanok – Czarni Jasło**
20 czerwca: **Ekoball Stal Sanok – Unia Tarnów**
27 czerwca: **Ekoball Stal Sanok – Arłamów Ustrzyki Dolne**
4 lipca: **Ekoball Stal Sanok – Tomasovia Tomaszów Lubelski**

Wiki

Ładowanie akumulatorów nawet w... zimnej wodzie

ARCH. WIKI

Pod wodzą nowego trenera Sylwestra Kowalczyka drużyna z ul. Stróżowskiej mocno przygotowuje się do debiutanckiego sezonu w Klasie A. Czyżby celem był kolejny awans, tym razem do „okręgówki"?

Piłkarze Wiki ćwiczą trzy razy tygodniowo, do tego dochodzi siłownia. Ciężkie treningi siłowo-wytrzymałościowe przeplatane są zajęciami regeneracyjnymi, bo w ruch poszły m.in. rollery i basen z zimną wodą. A już za dwa tygodnie ma ruszyć cykl przedsezonowych sparingów. Na pierwszy ogień pójdzie mecz z Otrytem Lutowiska.

Czy założony przed rokiem zespół ma szanse powalczyć o drugi awans z rzędu? Zadanie na pewno znacznie trudniejsze, niż w Klasie B, ale przecież drużyna będzie bardziej zgrana, a jej skład ma wzmocnić kilku nowych zawodników, na czele z grającym trenerem Kowalczykiem, który ma za sobą występy nawet w IV Lidze.

Akademia Piłkarska

Spadochroniarze w akcji

Do nowego sezonu w ligach podkarpackich szykują się też wychowankowie Akademii Piłkarskiej Wiki, która tym razem planuje zgłosić do rywalizacji aż cztery drużyny.

ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ WIKI

Sztandarowy zespół AP, który tworzą zawodnicy z rocznika 2007 (mistrzowie województwa młodzików młodszych i wicemistrzowie w starszych), przystąpi do walki w kat. trampkarzy młodszych. Jedną drużynę Akademia będzie miała w młodzikach starszych (2008), a aż dwie w młodszych (2009), przy czym skład tej drugiej oparty ma być na piłkarzach z rocznika 2010, ogrywających się ze starszymi rywalami. Akademicy solidnie ćwiczą przed sezonem, m.in. z użyciem... spadochronów.

KOLARSTWO

Wyścig dedykowany pamięci Wojciecha Chmielewskiego

Bartłomiej Milczanowski niepodzielnie rządzi w Sanockiej Lidze Szosowej – Strava Edition 2020. Po trzech rundach jest liderem klasyfikacji z kompletem zwycięstw, a to ostatnie zadedykował zmarłemu przed tygodniem Wojciechowi Chmielewskiemu, ważnej postaci dla naszego kolarstwa.

Tym razem cykliści ścigali się na dłuższej trasie – start z ul. Chrobrego, jazda do Mrzygłodu i powrót do Sanoka: meta w okolicach Carrefoura. Do walki przystąpiło aż 30 osób, jednak dominowali ci sami zawodnicy, co poprzednio. Trzeci raz z rzędu wygrał Milczanowski (czas 1:04.01) przed Arturem Wojtowiczem (1:04.17), więc zajmują czołowe miejsca w punktacji łącznej, mając odpowiednio 150 i 138 punktów. Pozycję 3. wywalczył Jakub Wańcowiat (1:06.23), jednak w „generalce" na najniższym stopniu podium plasuje się Wojciech Herman (114).

Trzecia czasówka zadedykowana została Wojciechowi Chmielewskimu, który odszedł w dniu jej rozpoczęcia, mając 69 lat. Sanocki Klub Kolarski pożegnał go wpisem: „Swój wyścig na tym świecie zakończył wspaniały człowiek, który całe życie spędził na rowerze. Wielu z was trenował, wielu z was pomagał i podpowiadał, jak jeździć lepiej. Startował również w naszych wyścigach – i tych szosowych i MTB. Kolarstwo kochał miłością nieskończoną. Jego obecność na czasówkach czy XC zawsze pozytywnie wpływała na innych. Wojtku, dziękujemy Ci za wszystko, co zrobiłeś dla sanockiego kolarstwa, dziękujemy za wszystko, co zrobiłeś dla Sanockich Wyścigów Rowerowych. I przepraszamy, że nie udało nam się zrealizować Twojego marzenia – wyścigu szosowego."

ARCH. SKK

Wojciech Chmielewski zmarł w dniu rozpoczęcia trzeciej czasówki

TENIS STOŁOWY

Dublet z kompletem punktów

Dwa kolejne turnieje Ligi Sanockiej należały do Piotra Piroga, który odnosił zwycięstwa z kompletami punktów.

Po przerwie z powodu pandemii koronawirusa rozgrywki przeniesione zostały ze Szkoły Podstawowej nr 3 do budynku Sokoła. Kolejne dwie rundy rywalizacji były popisem P. Piroga, który za każdym razem pokonywał wszystkich rywali. W pierwszym turnieju kolejne miejsca zajęli Bolesław Bartkowski (1 porażka) i Jakub Piróg (2), a w drugim – Bogdan Szałankiewicz (1) i Daniel Kozioł z Sanockiego Klubu Tenisowego (2).

Czołówka klasyfikacji łącznej bez zmian: 1. Paweł Motyka (184 punkty), 2. Piotr Duży (152), 3. Szałankiewicz (151).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Krzyżówka wiosenna

Lniane nakrycie stołu
Stoi otworem
Buta, pewność siebie
Auguste, malarz francuski
Tamponik
Słynna Marilyn
Wysoka ministra, niska referenta
Zboże w obroku kasztanka
Dawniej była nim Bułgaria
Izba w więzieniu
Głos męski
Historyk rzymski
Duże „naczynie”
Flamaster ucznia
Płyn do galarety
Henryk III …, król
Islamskie państwo
Domek wuja Toma
Na kościelne datki
Graniczy z Boliwią
Smutna „uczta”
Kuźnia wiedzy
Podraso-wanie auta
Grecki filozof
Czerwień w talii
Buduje piece, kominki
Sędziwy pan
Bywa polecony
Resztka zapasów
Kara dla małego urwisa
Krwawe trofeum Apacza
Juczna z Boliwii
Mieszka pod Wawelem
Zadarty na buzi
Oddycha nimi ryba
Do malowa-nia ścian
Neuer, bramkarz Bayernu
Lekki napój kawowy
Jack, znany z „Zewu krwi”
Imię dla Węgra
Antonim prostej
Ozdoba koszuli
Muzyk z Wiednia
Júnior z Barçy, PSG
Głęboki talerz
Król Brytów
Insignia na drodze
Kosz w wieżowcu
Zjada pędy eukaliptusa
Ciemny kolor
Laik, ignorant
Wiązka zboża
Lepszy od skalpela
Drażliwy - omijany
Płynną jest krew
Gatunek żółtego sera
Składnik czekolady
Skalna wnęka
Cyngiel w broni
Owoc jabłoni
Zwierzę z krótką trąbą
Wicher
Dawny komputer
Arabskie imię
Arkusz poprawek zecera
Dawny symbol triumfu
Han, postać z sagi Lucasa
Ukochany Heloizy
Wpuszcza do kina
Marka kawy zbożowej
Cena euro w złotych
Oszust, krętacz
Humor po winie
Będzie sianem
Gable znany z ekranu
Higashi lub Ku-rosawa
Stawianie domów
Jedyny w zbiorach
Rycina w książce
Przepro-wadza nabór
Naczynie do pod-lewania
Biszkek - Kirgiz; Aszchabad - ?
Niwa, pole
Drobina
Graniczy z Erytreą
Owłosiona alpejska
Kobieta - filozof
Główna strona monety
Ozdoba rękawa
Rozkaz króla
Strzegł Ligii
Pochylenie tułowia
Zboże
Typ czujnika
Źle, gdy jest bez pokrycia
Tablet marki Apple
King …, małpa z filmu
Dream …, - asy z NBA
Konkurs radiowy
Indianie Wielkich Równin
Miasto jak pan z Ankary
Wejście na pasówkę
Wśród modeli Hyundaia
Otwarte zawody sportowe
Składnik ropy naftowej
Francuski trunek
Zegarek japoński
Część naszej stolicy
Rzucanie lotkami do tarczy
Skala dźwięków

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35